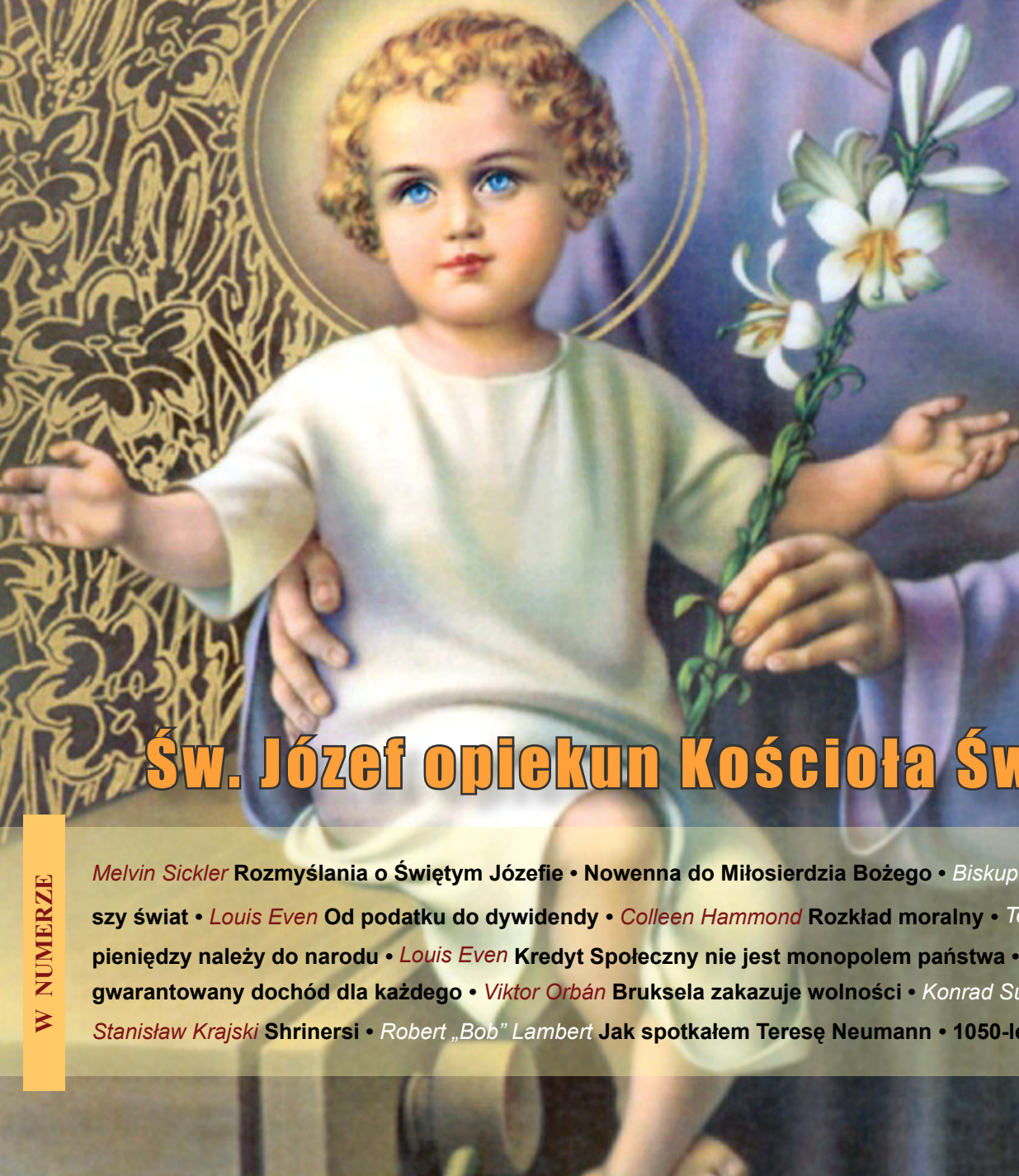




MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XVII. Nr 86
marzec-kwiecień 2016



Św. Józef opiekun Kościoła Świętego

Melvin Sickler Rozmyślania o Świętym Józefie • *Nowenna do Miłosierdzia Bożego* • *Biskup Giorgio Bertin* Lepszy świat • *Louis Even* Od podatku do dywidendy • *Colleen Hammond* Rozkład moralny • *Tomasz Edison* Emisja pieniędzy należy do narodu • *Louis Even* Kredyt Społeczny nie jest monopolem państwa • *Alain Pilote* Czas na gwarantowany dochód dla każdego • *Viktor Orbán* Bruksela zakazuje wolności • *Konrad Sutarski* Wspólny los • *Stanisław Krajski* Shriners • *Robert „Bob” Lambert* Jak spotkałem Teresę Neumann • 1050-lecie Chrztu Polski

Dwumiesięcznik **MICHAEL**

Informacja
Ewangelizacja
Edukacja
Formacja

Wersja: polska, angielska, francuska i hiszpańska

Warunki prenumeraty na str. 10

Sebastiano Ricci (1659-1734) *Zmartwychwstanie*



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 86. Rok XVII

marzec-kwiecień 2016

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

March/April 2016

Date of issue: April 2016

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jude Potvin, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@michael.org.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 50 zł / \$14
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2015 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

ISSN 1496-1024

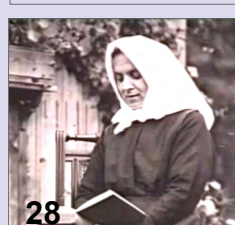
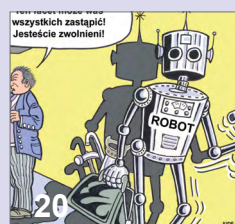
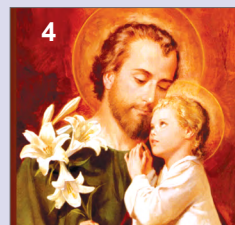
PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

na okładce
Święty Józef jest patronem Kościoła Świętego od 1870 r.

spis treści

- 4 Rozmyślania o Świętym Józefie**
Melvin Sickler
- 6 Nowenna do Miłosierdzia Bożego**
- 8 Chrystus Królem**
Pius XI, Pius XII
- 9 Potrzeba uczciwego systemu monetarnego**
List do władz kościelnych
- 11 Lepszy świat**
Biskup Giorgio Bertin, ofm
- 12 Od podatku do dywidendy**
Louis Even
- 14 Wspólna deklaracja**
Papież Franciszek, Patriarcha Cyryl
- 15 Lichwa, Żydzi, antysemityzm**
Prof. Eugene Michael Jones
- 15 Msza w Watykanie**
- 16 Rozkład moralny cz. 1**
Colleen Hammond
- 18 Emisja pieniędzy należy do narodu...**
Tomasz Edison
- 19 Kredyt Społeczny nie jest monopolem państwa**
Louis Even
- 20 Czas na gwarantowany dochód dla każdego**
Alain Pilote
- 22 Bruksela zakazuje wolności**
Viktor Orbán
- 24 Wspólny los**
Konrad Sutarski
- 25 Amerykańska dynastia**
Robert Anton Wilson
- 26 Shrinersi**
Stanisław Krajski
- 28 Jak spotkałem Teresę Neumann**
Robert „Bob” Lambert
- 31 Magiczne konto bankowe**
- 32 1050-lecie Chrztu Polski**





Rozmyślania o

Świętym Józefie

W historii Kościoła św. Józef okazał się ojcem i przewodnikiem na drodze zbawienia dla wszystkich, którzy uciekali się do niego. Zawsze wielkodusznie wspierał ludzi w ich potrzebach duchowych i pomagał w działaniach doczesnych.

Zainspirowany niewielką książką ks. Lawrence'a G. Lovasika, SVD, pt. „Saint Joseph – The Family Saint” („Święty Józef – Święty patron rodziny”), napisałem kilka krótkich rozmyślań i modlitw poświęconych Świętemu Józefowi w nadziei, że więcej osób zwróci się do te-

go wielkiego świętego w swoich duchowych i doczesnych potrzebach. Dzisiaj jest on w Kościele bardziej doceniany niż kiedykolwiek, czekając, by pomagać wszystkim, którzy go wzywają.

Patron rodzin

Bóg uczynił Świętego Józefa boskim patronem życia rodzinnego, ponieważ uświęcił się on jako głowa Świętej Rodziny. Był on cieniem Ojca Niebieskiego jako ziemski przedstawiciel Jego władzy.

Święta Rodzina była spokojna i szczęśliwa pod opieką jego ojcowskiej władzy, nawet wśród trudności. Był on opiekunem, doradcą i pocieszycielem Świętej Rodziny w każdej potrzebie. W mozole swoich rąk Święty Józef ofiarował opiekę małemu Jezusowi, starając dla Niego o pożywienie, ubranie i dach nad głową.

Jego pozycja w Świętej Rodzinie zobowiązywała go do kierowania nią, ale poza tym, że był przybranym ojcem Jezusa, był także Jego uczniem. Bóg-Człowiek okazywał proste i bezwzględne posłuszeństwo swoim rodzicom, a Święty Józef wzrastał do miłości i sam doskonale praktykował posłuszeństwo.

Każda chwila jego życia, jako głowy Świętej Rodziny, była oddana służbie Panu Jezusowi: sen, praca, odpoczynek, ból. Wiernie spełniając swoje obowiązki, poświęcał wszystko bezinteresownie, a nawet radośnie.

Święty Józef otaczał czułą opieką wszystkie doświadczenia wspólne dla życia rodzinnego oraz święte wspomnienia życia, cierpienia i radości w towarzystwie Jezusa i Maryi.

Modlitwa

Święty Józefie, przynieś Boże błogosławieństwo naszemu rodzinom. Powstań, żeby

chronić świętość ogniska domowego. Uczyni nasze domy sanktuariami modlitwy, miłości, cierpliwego poświęcenia i pracy. Niech wzorują się one na twoim domu w Nazarecie. Pozostań z nami wraz z Jezusem i Maryją tak, byśmy dzięki twojej pomocy mogli przestrzegać Przykazań Bożych i kościelnych, często przyjmować Sakramenty Święte i żyć życiem modlitwy, aby wszyscy członkowie naszych rodzin mogli kiedyś zjednoczyć się ze Świętą Rodziną w Niebie. Prosimy o to przez Chrystusa Pana naszego. Amen

Patron robotników

Święty Józef poświęcał swój czas w Nazarecie pracy ciesielskiej. Wolą Bożą było to, że spędzał on dni na pracy manualnej razem ze swoim przybranym Synem. W ten sposób zwykła codzienna praca była uświęcona. Pan Jezus uczył nas na tym przykładzie, iż dla niższej klasy robotników ma On w zapasie najbogatsze łaski pod warunkiem, że żyją oni zadowoleni w miejscu, które przeznaczyła im Opatrzność Boża.

Warsztat w Nazarecie dawał Świętemu Józefowi wiele okazji do naśladowania Jezusa w praktykowaniu pokory – cnoty najdroższej dla Naszego Pana. Jezus nie wybrał pracy wśród bogatych i uczonych, ale w małym warsztacie w Nazarecie.

Kiedy ręce Świętego Józefa były zajęte pracą, jego umysł zwracał się w modlitwie do Boga. Od Jezusa pracującego obok niego Święty Józef uczył się pracy w obecności Boga w duchu pobożności, wielbiąc Ojca Niebieskiego i polecając Mu dobro świata.

Modlitwa

Święty Józefie, uprosz dla nas łaskę poszanowania godności pracy i zadowolenia w każdej chwili z naszej pozycji w życiu, choćby skromnej, w jakiej podobna się Opatrzności Bożej nas umieścić. Naucz nas pracować dla Boga i z Bogiem w duchu pokory i modlitwy, jednocząc nasze codzienne ofiary z ofiarą Jezusa w Mszy Świętej. Prosimy o to przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Patron Kościoła

Bóg powołał Świętego Józefa na patrona Kościoła katolickiego. Był on głową Świętej Rodziny, jej ojcem, przewodnikiem, opiekunem i ostoją, co stało się wzorcem i początkiem Kościoła.

Święty Józef posiada szczególny związek z kapłaństwem, ponieważ został obdarzony cudowną władzą nad Samym naszym Zbawicielem. Jego życie i posługa miały naturę kapłańską, tak jak funkcje kapłańskie są szczególnie związane z Najświętszym Sakramentem. Jako że funkcją kapłana jest dawanie nam Jezusa w czasie Mszy Świętej, Święty Józef był pośrednikiem, do pewnego stopnia, w daniu Zbawiciela światu, ponieważ wychowywał Jezusa, żywił Go, wspierał, chronił i zapewniał Mu dach nad głową.

Kościół posiada dług wdzięczności i głębokiego szacunku dla Świętego Józefa, ponieważ umożliwił on Chrystusowi wejście w świat zgodnie z prawami porządku.

Modlitwa

Święty Józefie, udziel nam łaski, żebyśmy zawsze żyli jako godni członkowie tego Kościoła, a przez to mogli ocalić nasze dusze. Błogosław kapłanów, zakonników i osoby świeckie Kościoła katolickiego, żeby mogli zawsze wzrastać w miłości i wierności Bożej w Jego służbie. Broń Kościół przed złem naszych dni i przed prześladowaniami jego wrogów. Prosimy o to przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przyjaciel w cierpieniu

Cierpienia Świętego Józefa były bardzo wielkie z powodu jego bliskiego związku z Boskim Zbawicielem. Przyciśnięty biedą i krzyżem pracy, które podążały za nim wszędzie. Jego niepewność co do dziewictwa Maryi

i prorocтво Symeona musiały powodować głębokie cierpienia wewnętrzne. Tak jak bolesna musiała być ucieczka do Egiptu i zaginięcie Jezusa w święto Paschy.

Święty Józef znosił wszystko w duchu wiary, zaufania, pokory i miłości. Nigdy nie narzekał. W milczeniu pogodnie niósł swój krzyż wiedząc dobrze, że prawdziwa miłość jest miłością ukrzyżowaną. Był on milczącym świętym, męczennikiem ukrytego życia.

Cierpienie jest rozkwitem łaski Bożej w duszy. Im świętszy jest człowiek, tym większym próbom jest poddawany dla miłości i chwały Bożej. Będąc największym świętym po Maryi, cierpiał więcej niż którykolwiek z męczenników. Dlatego jest on najbardziej współczujący i najlepszy dla ludzi pozostających w potrzebie.

Modlitwa

Święty Józefie, uprosz dla nas łaskę wytrwałego znoszenia naszych cierpień dla miłości Jezusa i Maryi. Naucz nas dźwigać nasze krzyże w duchu ufności, wiary i wdzięczności Bogu, łącząc nasze cierpienia życiowe z ofiarą Jezusa w Mszy świętej. Prosimy o to przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Patron szczęśliwej śmierci

W duchu oddanego posłuszeństwa Święty Józef akceptował śmierć jako Wolę Bożą. Jakim zaszczytem było to, że umierał w towarzystwie Jezusa i Maryi.

Z wielką ufnością Święty Józef patrzył w wieczność i swoją wiekiustą nagrodę, wiedząc, że to, co zrobił dla zapewnienia mieszkania, pożywienia i ubrania Zbawicielowi nie pozostanie nie wynagrodzone. Prowadził dobre życie i był całkowicie pogodzony ze śmiercią, z duszą schodzącą do Limbo w oczekiwaniu na przyjście Pana Jezusa z owocami Odkupienia.

Modlitwa

Święty Józefie, uprosz dla nas łaskę szczęśliwej śmierci. Naucz nas nie bać się śmierci, ale każdego dnia przygotowywać się do niej, przyjmując ją jako Świętą Wolę Bożą.

Uzyskaj dla nas łaskę prowadzenia życia podobnego do twojego, tak byśmy mogli umrzeć jak ty, śmiercią sprawiedliwego z pomocą, w naszej ostatniej walce, naszego boskiego Zbawiciela i Jego najświętszej Matki. Prosimy o to przez Chrystusa Pana naszego. Amen. ✝

Melvin Sickler

Święty Józef pomaga nam we wszystkich naszych potrzebach

Oto, co o Świętym Józefie mówiła Święta Teresa z Avila, której 500-lecie urodzin obchodziliśmy w marcu 2015 r.:

„Innym Świętym, rzec można, dał Bóg łaskę wspomagania nas w tej lub owej potrzebie, temu zaś chwalebnyemu Świętemu, jak o tym wiem z własnego doświadczenia, dał władzę wspomagania nas we wszystkim... Nie pamiętam, żeby nie spełnił tego, o co kiedykolwiek go prosiłam”

Nowenna do Miłosierdzia Bożego

Nowenna do Miłosierdzia Bożego została zapoczątkowana jako prywatna modlitwa, którą Pan Jezus wyjawiał Świętej Marii Faustynie Kowalskiej. Słowa modlitwy zostały podyktowane Świętej Faustynie przez Samego Pana Jezusa, a ona zapisała w swoim dzienniczku Jego objaśnienia na każdy dzień. Jezus nakazał Świętej Faustynie odprawianie nowenny zaczynając w Wielki Piątek, a kończąc w niedzielę Miłosierdzia Bożego, w oktawę Wielkanocy (niedziela po niedzieli Wielkanocnej). Nowenna może być jednak odprawiana o każdej porze roku i towarzyszy jej często Koronka do Miłosierdzia Bożego, którą także Pan Jezus przekazał Świętej Faustynie.

W swoim dzienniczku Św. Faustyna zapisała, że Jezus powiedział jej: „W każdym dniu przyprowadzisz do serca Mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia Mojego... W każdym dniu prosić będziesz Ojca Mojego przez gorzką mękę Moją o łaski dla tych dusz”. Oto różne dusze, za które modlimy się każdego dnia nowenny:

Dzień pierwszy (Wielki Piątek)

Dziś sprowadź Mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników, i zanurz ją w morzu miłosierdzia Mojego. A tym pocieszysz Mnie w gorzkim smutku, [w] jakim Mnie pogrąża utrata dusz.

Jezu Najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność naszą, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją, i przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca Swego, i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą – a szczególnie na biednych grzeszników – która jest zamknięta w najli-

tościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie Swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen.

Dzień drugi (Wielka Sobota)

Dziś sprowadź Mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu Moim. One dały Mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie Moje.

Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomnóż w nas łaskę, abyśmy godne uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na grono wybrane w winnicy Swojej, na dusze kapłanów i dusze zakonne, i obdarz ich mocą błogosławieństwa Swego, a dla uczuć Serca Syna Swego, w którym to Sercu są zamknięte, udziel im mocy światła Swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień trzeci (Niedziela Wielkanocna)

Dziś sprowadź Mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszyły Mnie w Drodze Krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask Swych nadobficie ze skarbca miłosierdzia Swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca Swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.

Ojcze Przedwieczny, spójrz



Jezu, ufam Tobie

okiem miłosierdzia na dusze wierne jako na dziedzictwo Syna Swego i dla Jego bolesnej męki udzieli im swego błogosławieństwa, i otaczaj ich swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale aby z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmiernie miłosierdzie Twoje na wieki wieków. Amen.

Dzień czwarty (Poniedziałek Wielkanocny)

Dziś sprowadź Mi pogan i tych, którzy Mnie jeszcze nie znają, i o nich myślałem w gorzkiej Swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła Serce Moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego.

Jezu najlitościwszy, który jesteś światłością świata całego, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca Swego dusze pogan, które Cię jeszcze nie znają; niechaj promienie Twej łaski oświecą ich, aby i oni wraz z nami wysławiali dziwy miłosierdzia Twego, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca Swego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij ich do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować; spraw, aby i one wystawiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen.

Dzień piąty (Wtorek Wielkanocny)

Dziś sprowadź Mi dusze heretyków i odszczepieńców, i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego; w gorzkiej męce rozdzielali Mi ciało i serce, to jest Kościół Mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany Moje i tym sposobem ulżą Mi męki.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca Swego dusze heretyków i dusze odszczepieńców, i pociągnij ich Swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca Swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia Swego na dusze heretyków i odszczepieńców, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uparczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna Swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wystawiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

Dzień szósty (Środa Wielkanocna)

Dziś sprowadź Mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Dusze te są najwięcej podobne do Serca Mojego, one krzepiły Mnie w gorzkiej konaniu męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u Moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę Moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś Sam powiedział: uczcie się ode Mnie, żem cichy i pokornego serca – przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca Swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca niebieskiego, są bukietem przed tro-

nem Bożym, którego zapachem Sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najwięcej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcie miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień siódmy (Czwartek Wielkanocny)

Dziś sprowadź Mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie Moje, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Te dusze najwięcej bolały nad Moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha Mojego. One są żywym odbiciem Mojego litościwego Serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie.

Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca Swego dusze, które szczególnie czczą i wysławiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarne siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjednoczone z Jezusem i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje – które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepelniona weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie Swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełnia na nich obietnica Jezusa, który im powiedział, że: Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie Moje – Ja sam bronić je będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako Swej chwały.

Dzień ósmy (Piątek Wielkanocny)

Dziś sprowadź Mi dusze, które są w więzieniu czyścicowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego, niechaj strumienie Krwi Mojej ochłódzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze Mnie umiłowane, odpłacają się Mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest przynieść im ulgę. Bierz ze skarbca Mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś знаła ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużny ducha i słała ich długim Mojej sprawiedliwości.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś Sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czyścicowe – dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości – niech strumienie krwi i wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomienie

- ▶ ognia czyścowego, aby się i tam sławiła moc miłosierdzia Twego.

Ojciec Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyścisku cierpiące, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie Swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz.

Dzień dziewiąty (Sobota Wielkanocna)

Dziś sprowadź Mi dusze ozięble i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego. Dusze te najboleśniej ranią Serce Moje. Największej odrazy doznała dusza Moja w Ogródcu od duszy ozięblej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojciec, oddaj ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. – Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia Mojego.

Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego Serca Twego dusze ozięble, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne [są] do trupów i takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia Swego i pociągnij je w sam żar miłości Swojej, i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ojciec Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ozięble, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojciec miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość męki Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na Krzyżu, pozwól, aby i o one wysławiły przepaść miłosierdzia Twego... ✝



Chrystus Królem

Przeto, jeżeliby kiedy ludzie prywatnie i publicznie uznali nad sobą władzę królewską Chrystusa, wówczas spłynęłyby na całe społeczeństwo niesłychane dobrodziejstwa, jak należyta wolność, jak porządek i uspokojenie, jak zgoda i pokój. (...) O, jakiegoż zażywalibyśmy szczęścia, jeżeliby poszczególni ludzie i rodziny, i państwa pozwoliły się rządzić Chrystusowi. (...) Godność królewska Chrystusa tego się domaga, aby wszystkie stosunki w państwie układały się na podstawie przykazań Bożych i zasad chrześcijańskich tak w wydawaniu praw i w wymiarze sprawiedliwości, jak i w wychowaniu i wykształceniu młodzieży w zdrowej nauce i czystości obyczajów. Niech więc rządcy państw nie wzbraniają się sami i wraz ze swoim narodem oddać królestwu Chrystusowemu publicznych oznak czci i posłuszeństwa, jeżeli pragną zachować nienaruszoną powagę i przyczynić się do pomnożenia pomyślności swej ojczyzny.

Ojciec Święty Pius XI
Encyklika Quas primas, 1925 r.

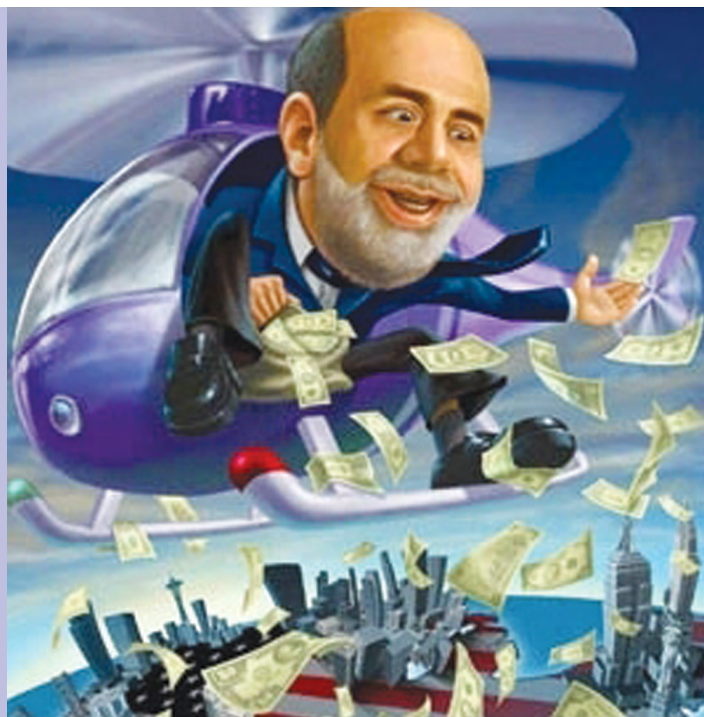
A więc głównym złem, z powodu którego świat współczesny popadł w duchowe i moralne bankructwo oraz ruinę, jest niegodziwe i zaiste zbrodnicze usiłowanie, by pozbawić Chrystusa Jego Królewskiej władzy, a także nieprzyjęcie nadanego przez Chrystusa prawa prawdy oraz odrzucenie prawa miłości, które jako Boskie tchnienie jest życiodajną treścią i mocą Jego władania.

Ratunek i zbawienie dla współczesnego człowieka znajduje się tylko w czci dla Chrystusa jako Króla, w uznaniu uprawnień wynikających z władzy, jaką On sprawuje, oraz w doprowadzeniu do powrotu poszczególnych ludzi i całej ludzkiej społeczności do chrześcijańskiego prawa prawdy i miłości.

Ojciec Święty Pius XII
Encyklika Summi pontificatus, 1939 r.

Potrzeba uczciwego systemu monetarnego

List do władz kościelnych



Poniższy list podpisany przez trzydziestu dwóch najwybitniejszych ludzi życia publicznego w Anglii – jednym z nich był Frederick Soddy, laureat Nagrody Nobla z chemii w 1924 r. – był adresowany w 1943 r. do delegata apostolskiego w Wielkiej Brytanii, do anglikańskich arcybiskupów Canterbury, Yorku i Walii oraz do innych władz kościelnych w Brytanii. Towarzyszyła temu propozycja utworzenia stowarzyszenia, którego celem miało być wprowadzenie uczciwego narodowego systemu monetarnego w Anglii. List ten jest tak samo aktualny dziś, jak był w 1943 r., a wszyscy ci, którzy troszczą się o dusze ludzkie, powinni go uważnie przeczytać.

W Wasza Eminencjo,

1. My, wszyscy ludzie krwi i pochodzenia brytyjskiego, po zbadaniu zasadniczych przyczyn niepokoju panującego we współczesnym świecie, od dawna jesteśmy zmuszeni do przyjęcia wniosku, że zasadniczym i pierwszym krokiem w kierunku powrotu ludzkiego szczęścia i braterstwa opartego na bezpieczeństwie ekonomicznym oraz wolności życia i sumienia, co pozwoli znowu na rozkwit etyki chrześcijańskiej, jest natychmiastowe odzyskanie przez społeczeństwo w każdym kraju jego prawa do emisji pieniędzy, włączając ich współczesne zastępcze środki kredytowe.

2. To prawo zostało przywłaszczone sobie przez tych – zwykle wciąż nazywanych „bankierami” zarówno narodowymi jak i międzynarodowymi – którzy udoskonaliли technikę umożliwiającą im tworzenie pieniędzy, jakie pożyczają udzielając kredytów zapisywanych w księgach bankowych oraz anulowanie tych pieniędzy przez wycofywanie ich według własnego uznania, zgodnie z całkowicie błędnymi i przestarzałymi ideami, których nie bronią przed bezstronną krytyką naukową i analizą. W ten sposób została wynaleziona pewna forma narodowego długu pieniężnego, w której pożyczkodawca w ogóle ni-

czego nie oddaje. Dług ten nigdy nie jest fizycznie możliwy do spłacenia przez społeczeństwo. Wszelka próba dokonania tego tworzy sztuczną „gospodarczą nawalnicę”, jak stało się to po wojnie 1914-1918.

3. Doprowadziło to do stopniowego wzrostu pewnej formy narodowej, międzynarodowej i ponadnarodowej władzy, panującej nad wszystkimi podstawowymi, twórczymi działaniami ludzkości poprzez swoje zmonopolizowanie narodowego kredytu społecznego. Tak więc, w naszym jak i w innych krajach, niemożliwe stało się zamieszczanie publikacji w prasie czy nadawanie audycji w radiu, mówiących prawdę na temat ekonomicznego ujarzemia, które zniewala ludzi na całym świecie.

4. W obecnym światowym systemie finansowym pieniądze, z wyjątkiem ich znikomej na razie części, są pierwotnie tworzone poprzez udzielanie oprocentowanej pożyczki przez „bankierów”, którzy sami nie pożyczają niczego, ale w efekcie nakładają na naród przymusowy podatek w naturze przez przyznanie pożyczającemu siły nabywczej do zakupu odpowiedniej ilości bogactwa na rynku, które to bogactwo nie należy do nich czy do tych, którzy pożyczają od nich, ale należy do społeczeństwa. Wpływy z emisji nowych pieniędzy – papierowych czy jakiegokolwiek innej formy pieniędzy kredytowych – należą do kraju, w którym są one legalnym środkiem płatniczym albo są akceptowane jako taki, a nie do emitenta. W tym tkwi zasadnicza wada istniejącego systemu monetarnego.

5. Poprzez tę metodę, która zaczęła być uważana za legalną ze względu na ustanowioną praktykę, banki w naszym kraju są odpowiedzialne za emisję nowych pieniędzy, tworzonych przez nie same... Ale prawdziwym niebezpieczeństwem, dobrze rozumianym w każdej poprzedniej epoce historii, jest podważanie całych legalnie ustanowionych rządów przez tworzenie i anulowanie pieniędzy, prowadzone w tajemnicy dla prywatnego zysku i zdobycia władzy.



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

List do władz kościelnych

6. Wszystkie formy rządu, konserwatywne, liberalne czy laburzystowskie, faszystowskie, socjalistyczne czy komunistyczne, znajdują się jednakowo pod kontrolą politycznej grupy władzy, która jest ostatecznie i w dużej mierze nieświadomie, zdominowana przez twórców pieniądza i manipulatorów. W ten sposób narodowa władza polityczna, która powinna być rozdzielona wśród ludzi, jeśli człowiek miałby się cieszyć maksymalną wolnością osobistą zgodną ze swoimi obowiązkami wobec swojego sumienia i swoich współobywateli, została przywłaszczona bez ich wiedzy i zgody.

„ Zasadniczym krokiem w kierunku powrotu ludzkiego szczęścia i braterstwa opartego na bezpieczeństwie ekonomicznym jest natychmiastowe odzyskanie przez społeczeństwo w każdym kraju jego prawa do emisji pieniędzy

7. Zobaczymy, że obecny system monetarny, który przez swoje lekceważenie zasadniczych praw fizycznych i etycznych, nieuchronnie niszczy cywilizację, w której został wprowadzony, wymaga naprawy zarówno w jego technice materialnej jak i w etyce, która obecnie wpływa na tę technikę i ją kontroluje. To zwłaszcza ze względu na jego dewastacyjne skutki w sferze moralnej odważyliśmy się odnieść do władz kościelnych i wezwać kościoły do działania.

8. Dlatego apelujemy do Ciebie jako osoby o wielkim autorytecie i wpływie, żebyś głosił prawdę narodowi na ten temat z nadzieją, że mógłbyś zgodzić się na rozpowszechnienie, tak szeroko jak to możliwe, tekstu tego oświadczenia, za pomocą którego ta niezwykle ważna kwestia mogłaby ujrzeć światło dzienne i być poważnie zbadana przez społeczeństwo Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

9. Zwracamy się do wszystkich wspólnot chrześcijańskich, znając i szanując wysiłki, jakie podejmujecie przeciwko nadużyciom naszego obecnego systemu ekonomicznego i zła lichwy oraz wiedząc, że świat znajduje się teraz w najpoważniejszym kryzysie w historii. Emisja nowych pieniędzy przez pożyczkodawcę jest nieprzewidywanym rezultatem współczesnego czeku jako środka zastępczego dla narodowych pieniędzy – wartościowego wynalazku, który sam w sobie był niewątpliwie społeczny i dobroczynny w intencji i skutkach. Gdyby system czekowy został poprawiony, a można to łatwo zrobić, żeby przywrócić narodom ich prawowity przywilej emisji pieniędzy, istnieją wszystkie powody do utrzymania go. W pełni doceniamy usługi, jakie organizacje bankowe świadczyły społeczeństwu i nadal mogą to robić. Ale emisja i anulowanie pieniędzy przez pożyczkodawcę nie jest usługą lecz bronią, która może być i była używana do utrzymywania biedy pośród obfitości, która powoduje, że jednostki i narody nie są w stanie siebie chronić i która może zostać nawet nagięta do służby bardzo rozległym projektom całkowitego podporządkowania rasy ludzkiej tyranii, eksploatacji i siłom ciemności i zła. 🙏

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZAĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7 US / \$9 CAD, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14 US / \$18 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

Renata Stirrat

32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088

Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

LEPSZY ŚWIAT

Biskup Giorgio Bertin, urodzony we Włoszech, jest teraz biskupem Dżibuti i administratorem apostolskim Mogadiszu w Somalii, w Afryce. Brał on udział w seminarium naukowym w naszej siedzibie w Rougemont pod Montrealem, w 2014 r. Zgodził się napisać wstęp do włoskiego wydania książki Alaina Pilote'a „Demokracja ekonomiczna w świetle katolickiej nauki społecznej”. Książka ta ukazała się w języku polskim pt. „Kredyt Społeczny w 10 lekcjach” w 2011 r. w wydawnictwie MICHAEL.

W maju 2014 r. miałem przyjemność brać udział w sesji naukowej na temat Kredytu Społecznego, zwanego także demokracją ekonomiczną. Seminarium to zostało zorganizowane przez Pielgrzymów św. Michała w Rougemont w Kanadzie.

Słuchałem uważnie wykładów, które wywoływały wiele interesujących dyskusji i wymianę zdań pomiędzy uczestnikami. Wszystko to miało miejsce w atmosferze modlitwy i braterstwa podsycanego przez wspólnotę Pielgrzymów św. Michała.

Pielgrzymi poprosili mnie o korektę włoskiej wersji tych wykładów. Zaproponowałem także napisanie ich wersji w języku somalijskim, co mogłoby być później przedstawione w radiu watykańskim.

Jestem przekonany, że wiedza przekazana przez te wykłady jest przeznaczona nie tylko dla chrześcijan, ale dla wszystkich ludzi na świecie.

Ktoś, kto bierze udział w takim seminarium naukowym albo kto czytał książkę Alaina Pilote'a myśli, że znajduje się we śnie, że jest w innym świecie, świecie bez biedy, w którym nie ma bezrobocia i który oferuje wystarczające środki dla każdego bez wyjątku na prowadzenie godnego i spokojnego życia.

To marzenie wydaje się być historycznym osiągnięciem Dziejów Apostolskich: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących (...) Nikt z nich nie cierpiał niedostatku (...) Każdemu też rozdzielano według potrzeby” (Dz 4, 32-35).

Jest to zadziwiające. Czujemy, jakbyśmy mieli „Niebo na ziemi”! Czy to jest tylko marzenie? Z początku wydawałoby się, że Kredyt Społeczny jest marzeniem, które może zostać osiągnięte tylko w niebie, a nie na ziemi.

Co więc musimy zrobić? Pozbyć się go? Zwrócić go niebu? Zrezygnować na rzecz jakiegoś utopisty, świętego czy jakiegoś zgromadzenia religijnego? Nie myślę!

Ponieważ Niebo zstąpiło na ziemię w Boskiej Osobie Chrystusa (nadmierzająca tajemnica wiary chrześcijańskiej), z Jego przesłaniem miłości i braterstwa, chcemy, by Niebo wzrastało na ziemi. Chcemy, żeby nauczanie miłości, przebaczenia i samopoświęcenia było siłą napędową, która pomoże nam zmienić świat, przekształcić go dla wszystkich w braterstwie tak, żeby nie było już więcej milionów biednych ludzi, którzy żyją w skrajnym ubóstwie, i niewielu bogatych, którzy żyją bez troski w luksusie!

Jestem przekonany, że Kredyt Społeczny i te wykłady na temat demokracji ekonomicznej mogą pobudzić nasze serca i umysły, żebyśmy już więcej nie akceptowali biernie świata, jaki znamy dzisiaj. Kredyt Społeczny zaproponowany przez Cliforda H. Douglasa i rozwinęty przez Louisa Evena zaprasza nas do „marzenia”, do oczekiwania z niecierpliwością na stworzenie nowej ekonomii, do napisania na nowo historii człowieka, do przekształcenia tej ziemi we „wspólny dom”, żeby zacytować słowa papieża Franciszka z jego encykliki *Laudato si*.

Potrzeba nam „marzeń”, ponieważ Bóg stworzył nas do „latania”, a nie do grzęźnięcia na manowcach czy uziemięcia jak nosorożce! To właśnie marzenie lkarą doprowadziło ludzi

do stworzenia samolotów, do lotów w przestrzeni kosmicznej i do podróży na księżyc! To marzenie Douglasa i Louisa Evena – oraz wielu ich następców, włączając Pielgrzymów św. Michała – zaprasza nas, żebyśmy uwierzyli, że możemy osiągnąć nowy świat przez wprowadzenie nowego rodzaju ekonomii. Żeby to osiągnąć, musimy walczyć i musimy w to wierzyć!

Pozwólm się zachwycić tymi wykładami. Pozwólm się zabrać „daleko”, żebyśmy mogli pokonać góry obojętności, społecznej nienawiści i niesprawiedliwości ekonomicznej. Razem możemy naprawdę przekształcić tę zdegradowaną ziemię tak, żebyśmy oddali ją bardziej przyjazną przyszłym pokoleniom. Nie zadowolajmy się tym, „co się stało” (Łk 24,18) do dziś, ale z sercami wypełnionymi radością i nadzieją wróćmy do Jeruzolimy, wróćmy do naszych korzeni i powiedzmy: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał” (Łk 24,34).

Naprawdę możemy zostać „odrodzeni”, możemy żyć jak gdyby zregenerowani – jeszcze lepiej, jako „powstali”, żeby kochać się nawzajem jako bracia i siostry, dzieląc wszystkie dobra materialne i duchowe! ✝

Biskup Giorgio Bertin, ofm



Biskup Giorgio Bertin z naszą dyrektorką generalną Therese Tardif w Rougemont w maju 2014 r.

Od podatku do dywidendy

Louis
Even

Podatki – przeciwieństwo dywidendy

Kredytowcy Społeczni opowiadają się za dystrybucją – co jest podstawą ich doktryny – okresowej dywidendy (bezwartunkowego gwarantowanego dochodu) dla wszystkich, dla każdego obywatela od urodzenia do śmierci.

Ponadto Kredytowcy Społeczni nigdy nie przepuścili żadnej okazji do protestu przeciwko wzrostowi podatków, co więcej, protestują przeciwko obecnemu poziomowi opodatkowania. Domagają się radykalnej redukcji podatków, a nawet ich likwidacji.

Powierzchnowe umysły myślące zwykle w kategoriach odpowiadających obecnemu systemowi finansowemu, widzą sprzeczność w tym stanowisku Kredytowców Społecznych. Mówią: „Jak możecie myśleć o wypłacie dywidend bez uprzedniego nałożenia podatku, żeby zdobyć na to pieniądze? Dywidenda dla każdego jest sprzeczna ze zmniejszonymi podatkami”.

Prawda jest przeciwna. Dywidenda i podatki to sprzeczność. Podatki usuwają siłę nabywczą ludzi. Dywidendy zwiększają ich siłę nabywczą. Podatki i dywidendy są zatem dwiema sprzecznymi rzeczami. Mówienie o finansowaniu dywidendy dla każdego członka społeczeństwa jest jak mówienie o podsycaniu ognia wodą.

Można widzieć dywidendy dla pewnych osób jako coś, co jest finansowane przez podatki ściągnięte od innych podatników. Tak to się dzieje powszechnie dzisiaj. Podatnicy (i konsumenci poprzez ceny) są opodatkowani, żeby wypłacać dywidendy finansjerze.

Ale system dywidendy dla każdego jest całkowicie inną kwestią. Oznacza on, że mówicie społeczeństwu: „Daję ci wszystkie środki do zamówienia w systemie produkcyjnym twojego kraju większej ilości rzeczy, które sam wybierasz”. Ale, jeśli mówicie w tym samym czasie do tego samego społeczeństwa: „Poprzez podatki pozbawiam cię, bezpośrednio lub pośrednio, części twoich środków służących do zamówienia rzeczy, jakich życzysz sobie z systemu produkcyjnego twojego kraju”, mówicie coś przeciwnego.

Kiedy kierowca jedzie w przeciwnym kierunku

Kredytowcy Społeczni są tak uparcie przeciwni podatkowi, jak są zwolennikami dywidendy dla każdego. Bezużyteczne jest oczekiwanie dywidendy Kredytu Społecznego od rządów przez pozwalanie im na obdzieranie ze skóry ludzi za pomocą podatków. Po pierwsze muszą zostać zmienione biegi.

Załóżmy, że mieszkasz w Toronto i chcesz pojechać do Montrealu, który znajduje się 540 km na wschód od Toronto. Bierzesz taksówkę i mówisz kierowcy: – Proszę mnie zawieźć do Montrealu. Po pół godzinie widzisz, że znalazłeś się w Mississaudze. Jedziesz na zachód. Co zrobisz?

Czy powiesz po prostu do taksówkarza:

– Proszę pana, niech pan nie zapomina, że chcę jechać do Montrealu. Jesteśmy dalej od niego, niż wtedy, kiedy wsiadałem do pańskiej taksówki. Dlatego proszę, niech pan przyspieszy, żebyśmy przyjechali do Montrealu bez zbędnego opóźnienia.

Jeśli taksówkarz przyspieszy, ale będzie jechał w tym samym kierunku, możesz w ciągu godziny dojechać do Hamiltonu, ale nie do Montrealu. Zamiast być 470 km od Montrealu, będziesz od niego 610 km. Jeśli pozwolisz mu jechać dalej, znajdziesz się wkrótce w London, potem w Windsor, a nawet w Detroit, ale nie w Montrealu.

Pierwszą rzeczą, jaką trzeba zrobić, kiedy jedziesz na zachód zamiast na wschód, to nakazać kierowcy, żeby się zatrzymał. Każdy następny kilometr drogi będzie kolejnym kilometrem oddalającym cię od celu. Musisz go więc zatrzymać i kazać mu zawrócić.

Po pierwsze, będziesz musiał znowu przebyć tę samą odległość drogi, ale w przeciwnym kierunku. Jeśli taksówkarz przejechał 140 kilometrów na zachód od Toronto, będziesz musiał przebyć 140 kilometrów na wschód, żeby dotrzeć do twojego punktu startowego. Jest to godne pożałowania, ale konieczne. Teraz każdy kilometr z powrotem jest kilometrem we właściwym kierunku, chociaż odległość między Toronto i Montrealem nie wynosi kilometr.

Ten sam przykład odnosi się do drogi podatkowej. Jeśli obniżamy podatki, to nie jest to jeszcze dywidenda dla każdego, ale jesteśmy bliżej do niej. To tak, jakbyśmy zażądali, żeby kierowca się zatrzymał i zawrócił. Kiedy twój taksówkarz zawraca i odrabia to, co zostało zrobione, czyni on dokładnie tyle dla skrócenia dystansu między tobą a twoim celem każdym kilometrem odwrotu od zachodu, co ty zrobisz później pokonując kilometr między Toronto a Montrealem.

Podobnie, kiedy rząd wyjmuje dolara z twojej kieszeni, wpływa to na twoją siłę nabywczą w ten sam sposób, jakby rząd później wkładał dolara więcej do twojej kieszeni. Prowadzi to do stwierdzenia, że obniżenie podatków jest negatywną dywidendą wobec dywidendy pozytywnej.

Od minusa do plusa

Jeśli mamy pojęcie na temat algebry, wiemy, co znaczą znaki – (minus) i + (plus). Znak „plus” oznacza liczbę dodatnią. Znak „minus” – liczbę ujemną. Między liczbami dodatnimi i ujemnymi jest zero (0), które nie jest ani ujemne, ani dodatnie. Dodanie lub odjęcie zera nie zmienia niczego w stosunku do tego, co mieliśmy poprzednio.

Trzeba przejść przez zero idąc z jednej strony na drugą, od liczb ujemnych do dodatnich: ...-20, -19... -1, 0, +1, +2... +20...

Liczby ujemne, na lewo od zera, przedstawiają stronę podatkową: im większe cyfry, tym mniej zostaje w kieszeni. Liczby dodatnie, na prawo od zera, przedstawiają stronę dywidendy: im wyższe cyfry, tym więcej mamy.

Dzisiaj żyjemy po ujemnej stronie liczb. Problem polega na tym, żeby przejść na stronę dodatnią. Żeby to zrobić, trzeba przejść przez zero. Z tego względu Kredytowcy Społeczni chcą zniesienia podatków.

Kiedy liczba po ujemnej stronie zmniejsza się, znajdujemy się bliżej zera. Redukując liczby po lewej stronie zyskujemy tyle, co zwiększając liczby po prawej stronie, jeśli robimy to po drugiej stronie. Uczący się algebry wiedzą, że dokładnie taka sama różnica jest pomiędzy -20 a -19, co między +19 a +20.

To wszystko znaczy, że walka przeciwko podatkom jest walką o dywidendę i że przyjęcie obecnego systemu podatkowego oznacza rezygnację z systemu dywidendy, zalecanego przez szkołę Kredytu Społecznego.

Chodzi o to, żeby zawrócić

– Czy te okoliczności nie są zniechęcające?

– Dlaczego?

– Po pierwsze dlatego, że zniesienie podatków nie obchodzi tych, którzy i tak nie płacą żadnych podatków. Po drugie dlatego, że jesteśmy tak daleko po stronie ujemnej, a wielkość naszych podatków jest tak wysoka, że, odkąd zawrócimy, z pewnością zabierze to cały wiek, żeby przekroczyć zero i przejść na stronę dodatnią, do dywidendy.

– Odpowiem na te dwa zarzuty.

Po pierwsze, każdy płaci podatki, nawet ci, którzy nie zdają sobie z tego sprawy. Jeśli jesteś biedny, możesz nie płacić podatku dochodowego, ale za każdym razem, kiedy coś kupujesz, płacisz więcej niż cena kosztu produktu. Płacisz za wszystkie podatki zawarte w cenie, które nagromadziły się w różnych fazach produkcji tego

towaru, zanim znalazł się on na półkach kupca detalicznego. Wynosi to znacznie więcej niż myślisz.

Po drugie, przekroczenie zera po dokonaniu zwrotu na drodze podatkowej nie zabierze ani jednego wieku, ani 10 lat, ani nawet jednego roku. Ponadto nie można zapominać, że kiedy mówimy o zredukowaniu podatków, nie oznacza to redukcji usług społecznych. Nie byłoby żadnej korzyści z redukcji podatków od nieruchomości, a potem zmuszania wszystkich obywateli do wywożenia swoich śmieci na wysypisko, 10 kilometrów od domu. Podobnie nie byłoby żadnej korzyści z cięć podatków prowincjonalnych, a potem dopuszczenia do tego, żeby drogi zamieniły się w wyboje, a mosty popadły w ruinę.

Kredytowcy Społeczni domagają się cięć podatków bez cięć usług socjalnych. Jest to niemożliwe w obrębie zasad obecnego systemu finansowego. Jest to możliwe tylko w systemie, w którym każda prywatna czy publiczna produkcja jest uważana jedynie za mobilizację zdolności produkcyjnej naszego kraju. Oznacza to, że aby zmniejszyć podatki bez redukcji usług socjalnych, trzeba najpierw odwrócić się plecami do obecnego systemu finansowego i przyjąć system finansowy, który odzwierciedla rzeczywistość – system Kredytu Społecznego.

Tak więc zawrócenie na drodze podatkowej oznacza także zmianę systemu finansowego. Jest to natychmiastowe wejście w system Kredytu Społecznego. Można byłoby wtedy przejść ze strony ujemnej na dodatnią z naddźwiękową prędkością.

Dwie strony medalu

Nie ma dlatego żadnej realnej różnicy między żądaniem zniesienia obecnego systemu podatkowego a ustanowieniem systemu dywidendy. W obu wypadkach oznacza to żądanie wprowadzenia systemu Kredytu Społecznego ze wszystkim, co się z tym wiąże.

Istnieją pewni ludzie – wysoko opłacani, kupcy detaliczni itd. – którzy są dużo bardziej zainteresowani redukcją wysokich podatków, jakie muszą płacić, niż dywidendą dla każdego. Z drugiej strony są inni, których jest znacznie więcej – niedostatecznie wynagradzani, bezrobotni, matki pozostające w domu itd. – a którzy nie mają tak naprawdę niczego i to oni są dużo bardziej zainteresowani ideą dywidendy dla każdego. W obu przypadkach wymagany jest Kredyt Społeczny, ponieważ w obecnym systemie finansowym nie jest możliwa ani ujemna, ani dodatnia dywidenda.

Kredytowcy Społeczni korzystają ze wszystkich możliwości. **Sprzeciwiają się podatkom, kiedy nadarza się okazja. Sprzeciwiają się, kiedy władze dyskutują na temat pożyczek publicznych (co oznacza podatki w przyszłości). I wyjaśniają, dlaczego się sprzeciwiają. Pokazują, że podatki nie są dzisiaj konieczne oraz ukazują absurd pożyczek publicznych i długów.**

Kredytowcy Społeczni stale zalecają dywidendę dla każdego. Wyjaśniają dlaczego: na podstawie prawa każdego do życia, prawa każdego do udziału w owocach postępu, prawa opartego na wielkich możliwościach produkcji, które są powstrzymywane tylko przez sztuczne ograniczenia fałszywego, tyrańskiego, rabunkowego i barbarzyńskiego systemu finansowego. ✨

Louis Even

Wspólna deklaracja



W stolicy Kuby, Hawanie, 12 lutego 2016 r. odbyło się pierwsze w historii spotkanie głowy Kościoła katolickiego ze zwierzchnikiem Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Papież i patriarcha rozmawiali nie tylko o deklarowanej zarówno przez Watykan jak i patriarchat moskiewski „chęci powrotu do jedności”, ale także o geopolityce. Spotkanie zakończyło się podpisaniem wspólnej deklaracji, której fragmenty przedstawiamy poniżej.

1. Z woli Boga Ojca, od którego pochodzi wszelki pokój, w Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przy pomocy Ducha Świętego Pocieszyciela my, Franciszek – papież i Cyryl – patriarcha moskiewski i całej Rusi, spotkaliśmy się dzisiaj w Hawanie. Wyrażamy wdzięczność Bogu uwielbionemu w Trójcy Świętej za to spotkanie, pierwsze w dziejach.

7. Cywilizacja ludzka weszła w okres epokowych zmian. Sumienie chrześcijańskie i odpowiedzialność duszpasterska nie pozwalają na pozostawanie biernymi w obliczu wyzwań wymagających wspólnej odpowiedzi.

8. Nasze spojrzenie zwraca się przede wszystkim ku tym regionom świata, gdzie chrześcijanie są ofiarami prześladowań. W wielu krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej nasi bracia i siostry w Chrystusie są mordowani całymi rodzinami, wsiami i miastami. Ich świątynie są w sposób barbarzyński dewastowane i rozgrabiane, przedmioty święte – profanowane, a zabytki – niszczone. W Syrii, Iraku i innych krajach Bliskiego Wschodu z bólem widzimy masową ucieczkę chrześcijan z tej ziemi, na której rozpoczęło się szerzenie naszej wiary i gdzie żyli oni od czasów apostołskich wraz z innymi wspólnotami religijnymi.

9. Wzywamy wspólnotę międzynarodową do natychmiastowych działań w celu zapobieżenia dalszemu wypieraniu chrześcijan z Bliskiego Wschodu.

11. Wzywamy wszystkich chrześcijan i wszystkich wierzących w Boga do żarliwej modlitwy do Stwórcy i Opatrznościowego Twórcy świata, aby zachował On swoje stworzenie od zniszczenia i aby nie dopuścił do nowej wojny światowej. Po to, aby pokój był trwały i niezawodny, konieczne są szczególne wysiłki, zmierzające do powrotu do wspólnych, jednoczących nas wartości, opartych na Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa.

14. Potwierdzając wysoką wartość wolności religijnej, wyrażamy wdzięczność Bogu za bezprecedensowe odrodzenie się wiary chrześcijańskiej, jakie następuje obecnie w Rosji i w wielu krajach Europy Wschodniej, gdzie przez całe dziesięciolecia panowały reżymy ateistyczne. Dziś zrzucano pęta wojującego bezbożnictwa i w wielu miejscach chrześcijanie mogą swobodnie wyznawać swoją wiarę. W ciągu ćwierćwiecza wzniesiono tu dziesiątki tysięcy nowych świątyń, otwarto setki klasztorów i uczelni teologicznych. Wspólnoty chrześcijańskie prowadzą rozległą działalność charytatywną i społeczną, udzielając różnorodnej pomocy potrzebującym. Prawosławni i katolicy nierzadko pracują ramie w ramie.

15. Jednocześnie nasze zaniepokojenie budzi sytuacja, występująca w wielu krajach, gdzie chrześcijanie stykają się z ograniczeniem wolności religijnej i prawa do świadczenia o swych przekonaniach i do życia zgodnie z nimi. Widzimy zwłaszcza, że przeobrażenie się niektórych krajów w społeczeństwa zeświecczone, obce wszelkiej pamięci o Bogu i Jego prawdzie, pociąga za sobą poważne zagrożenie wolności religijnej. Jesteśmy zaniepokojeni obecnym ograniczaniem praw chrześcijan, nie mówiąc już o ich dyskryminacji, gdy niektóre siły polityczne, kierując się ideologią świeckości, która często staje się agresywna, dążą do zepchnięcia ich na margines życia społecznego.

16. ...jesteśmy przekonani, że Europa musi pozostać wierna swoim korzeniom chrześcijańskim. Wzywamy chrześcijan Europy Zachodniej i Wschodniej do zjednoczenia się, aby wspólnie świadczyć o Chrystusie i Ewangelii, aby Europa zachowała swoją duszę ukształtowaną przez dwutysiącletnią tradycję chrześcijańską.

17. Nasze spojrzenie kierujemy do ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji, żyjących w warunkach skrajnego ubóstwa, podczas gdy rosną bogactwa materialne ludzkości. (...) Nieokiełznana konsumpcja charakterystyczna dla niektórych krajów najbardziej rozwiniętych, gwałtownie wyczerpuje zasoby naszej planety. Rosnące nierówności w rozdziale dóbr ziemskich zwiększają poczucie niesprawiedliwości narzucanego systemu stosunków międzynarodowych.

20. Małżeństwo jest szkołą miłości i wierności. Ubolewamy, że inne formy współżycia są obecnie stawiane na tym samym poziomie jak ten związek, podczas gdy pojęcie rodzicielstwa jako szczególnego powołania mężczyzny i kobiety w małżeństwie uświęconym przez tradycję biblijną, zostaje wyparte ze świadomości publicznej.

28. Ten świat, w którym stopniowo zanikają duchowe filary ludzkiej egzystencji, oczekuje od nas silnego świadectwa chrześcijańskiego we wszystkich dziedzinach życia osobistego i społecznego. Od naszej zdolności do wspólnego dawania świadectwa Ducha prawdy w tych trudnych czasach w dużej mierze zależy przyszłość ludzkości. ✝

**Franciszek, Papież Kościoła Katolickiego
Cyryl, Patriarcha Moskwy i Wszechrusi**

Lichwa, Żydzi, antysemityzm

Lichwa

Dwa fundamentalne zagadnienia w ekonomii, ... to lichwa i praca. Lichwa prowadzi do niewolnictwa, a dalej do upadku. Kościół katolicki nie mógł zaakceptować lichwy. Jest pierwszą instytucją w historii, która zrehabilitowała ludzką pracę.

Zatem, jeśli mówi się o reformie ekonomii, trzeba dostrzegać te dwie opcje. Odpowiedź jest prosta: wyeliminować lichwę i docenić pracę; to jest sposób na sprawiedliwą gospodarkę.

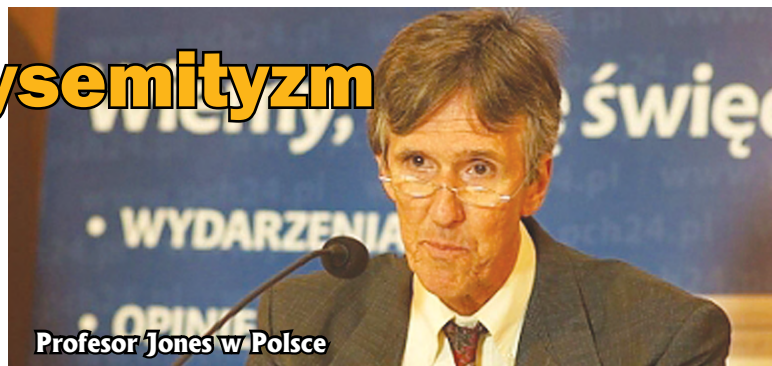
Koncentracja bogactwa zgromadzonego dzięki lichwie likwiduje podstawy procesu demokratycznego. Lichwiarze gromadzą tyle pieniędzy, że mogą kupić politykę, wprowadzić ukrytą dyktaturę i pozostawić iluzję, że demokracja ma jeszcze jakikolwiek wpływ.

Żydzi

Żydzi od dawna zajmowali się lichwą. Polacy mają z tym własne doświadczenia. Żydzi zwykle współpracowali z książętami, co prowadziło do naruszeń sprawiedliwości. Książęta pozwalali Żydom na osiedlanie się na ich ziemiach, ci bowiem pożyczali władcy pieniądze na niewielki procent. Żeby mieć na to środki, od zwykłych ludzi brali procent bardzo wysoki.

Przełom w europejskiej historii nastąpił za czasów Napoleona, który promował emancypację Żydów w całej Europie. Uważał, że jest to sposób na nieporozumienia między Żydami a innymi narodami. Spodziewał się, że kiedy Żydzi otrzymają równe prawa, będą lojalnymi obywatelami. To okazało się fikcją. Żydzi nie zachowywali się jak inni obywatele, nie odczuwali lojalności wobec kraju, a jedynie wobec własnej grupy. Tak się przyzwyczaili do bycia kredytodawcami, że jak tylko uzyskali równe prawa, wyciągnęli z tego maksymalne korzyści.

To nie jest moje zdanie, to Heinrich Graetz, ojciec



Profesor Jones w Polsce

żydowskiej historiografii pisze, jak bardzo skorumpowani byli polscy Żydzi. Korzystając z emancypacji, Żydzi osiągnęli tak dużą siłę ekonomiczną, że we wszystkich krajach słyhać było skargi.

Antysemityzm

Antysemityzm to biologiczny determinizm, pogląd, że Żydzi muszą zachowywać się w określony sposób ze względu na pochodzenie. Całkowicie odrzucam każdą formę biologicznego determinizmu. Uważam natomiast, że Żydzi powinni podlegać normalnej krytyce. Żyjemy w świecie, gdzie nikt nie może krytykować Żydów. To jest sytuacja nie do pogodzenia z chrześcijańską wolnością i z wolnością słowa, w duchu której zostałem wychowany jako Amerykanin. Nie można akceptować stanu podwójnych standardów, kiedy Żyd może coś powiedzieć, a ktoś inny za te same słowa zostaje antysemitą. Dam przykład: wiceprezydent Joe Biden powiedział, że Żydzi stoją za promowaniem małżeństw homoseksualistów. On ich za to chwalił i to było w porządku. Kiedy ja mówię to samo, zostaję antysemitą. Według dzisiejszej definicji antysemitą zostaje każdy, kto krytykuje Żydów. ✚

Prof. Eugene Michael Jones

Fragmenty wywiadu dla „Kuriera Wnet” (numer 21, marzec 2016) przeprowadzonego przez Antoniego Opałińskiego. Profesor Jones jest autorem ostatnio wydanej w Polsce książki „Jałowy pieniądz”.



30 kwietnia 2016 r. na Placu Świętego Piotra w Rzymie zostanie odprawiona specjalna jubileuszowa msza dla Rotarian celebrowana przez papieża Franciszka. Dla członków Rotary International, ich rodzin i przyjaciół

zarezerwowano 8000 miejsc. „Na to wydarzenie, niezależnie od wyznawanej religii i przekonań, zaprasza prezydent Rotary International Ravi Ravindran, z przekonaniem, że dzięki tym uroczystościom pozycja Rotary na świecie wzrośnie dając nam wiele satysfakcji” - informuje strona internetowa Rotarian w Polsce.

W numerze 5 czasopisma masonów w Polsce „Wolnomularz Polski” opublikowano wywiad przeprowadzony przez redaktora krakowskiego miesięcznika „Czas” z Adamem Witoldem Wysockim, redaktorem naczelnym „Wolnomularza Polskiego”. Redaktor „Czasu” zapytał: „Skoro trudno jest mówić o żyjących masonach powiedzmy coś o organizacjach Lions Club, Rotary Club i YMCA”. Wysocki odpowiedział na to: „**Bezspornym faktem jest, że przy tworzeniu tych organizacji dużą rolę odegrali wolnomularze. Są tam jednak nie tylko masoni. Można natomiast stwierdzić, że organizacje te realizują programy zbliżone do celów wolnomularstwa**”. (za: Stanisław Krajski *Masoneria polska 2012*, Wydawnictwo św. Tomasza, Warszawa 2012) ✚

Masoński plan zniszczenia Kościoła

cz.

Dawna „pogodynka” w *The Weather Channel* (Kanał pogodowy), modelka, aktorka i miss nastolatków stanu Michigan, Colleen Hammond, żyła Amerykańskim *Snem* (*American Dream*), a doszła do tego, że jest to koszmar. Kiedy pracowała w telewizji ponownie nawróciła się na wiarę katolicką. W chwili, w której urodziła swoje pierwsze dziecko Colleen „zobaczyła światło” i porzuciła bardzo udaną karierę w telewizji, żeby stać się matką pozostającą w domu. Mieszka teraz z mężem i czwórką dzieci w Północnym Teksasie.

W 2004 r. Colleen Hammond napisała książkę zatytułowaną „Ubierać się z godnością” (*Dressing with Dignity*), która natychmiast stała się bestsellerem. Ta przełomowa książka rzuca wyzwanie dzisiejszym modom i przynosi informacje, których potrzebujemy do ochrony siebie i swoich najbliższych przed atakiem pozbawionej smaku i nieskromnej odzieży.

Publikujemy fragmenty rozdziału czwartego tej książki pt. „Projekty przeciwko skromności i katolicka odpowiedź” (*Designs against Modesty and Catholic Response*), w którym autorka pisze na temat sił stojących za XX-wieczną rewolucją w modzie kobiecej.

Kiedy spoglądamy wokół na dzisiejsze społeczeństwo, możemy tylko zauważyć rozpad zasad i wartości. I wiemy, że sprawy nie dzieją się tylko przez przypadek, dlatego nierozsądne byłoby myślenie, iż style odzieżowe zatraciły się tak dalece i tak szybko wyłącznie przez zbieg okoliczności.

Większość z nas słyszała, że największym oszustwem szatana jest przekonanie ludzi, iż on nie istnieje. Jest on niezwykle zajęty, zwłaszcza od lat 1800-nych, pracując za sceną, żeby sprzeciwić się wszystkiemu co piękne, święte i nieskalane. Jedną z grup, których używa do tego sprzeciwu są wolnomularze, znani po prostu jako masoneria.

Ludzie związani z Iluminatami (tajne stowarzyszenie wewnątrz łóż masońskich) byli uczeni zacieklego antykatolicyzmu. *Encyklopedia* stała się biblią oświecenia. Masoneria zapewniała rytuały i hierarchię, a Kościół katolicki był wrogiem.

Papieże wobec masonerii

W 1738 r. papież Klemens XII ogłosił encyklikę *In eminenti*¹ potępiającą masonerię i przedstawiającą wiele tego powodów, włączając wolnomularską „przysięgę tajemnicy i wierności masonerii”. Surowo zakazał katolikom wstępowania do stowarzyszeń masońskich, grożąc ekskomuniką tym, którzy chociażby tylko „sprzyjali” tym

¹ Encyklikę papieża Klemensa XII *In eminenti* opublikowaliśmy w numerze 74 (październik-grudzień 2013) MICHAELA (przyp. red.).

stowarzyszeniom.

W 1825 r. papież Leon XII ubolewał nad faktem, że rządy nie zwracały uwagi na papieskie dekry przeciwko masonerii i że w ten sposób namnożyła ona nawet więcej niebezpiecznych sekt.

Papież Pius VIII pisał o masonach w encyklice *Traditi* (1829 r.): „Ich prawo jest kłamstwem, ich bóg jest diabłem, a ich kultem jest nikczemność”.

Papież Grzegorz XVI pisał w *Mirari vos* (1832 r.): „Ten zalew tyłu okropnych klęsk przede wszystkim należy przypisać owej spiskującej zgrai towarzystw, w których wszystkie świętokradztwa, bezprawia i bluźnierstwa niegdyś najbardziej niebezpiecznych herezji zgromadziły się jakby w jakiś jeden obrzydliwy ściek”.

Później, w *Humanum genus* (1884 r.), papież Leon XIII stwierdził, że pewni wolnomularze „otwarcie określili, iż rozmyślnie i systematycznie dążyć należy do tego, aby motłoch przesycić dogadaniem wszelkim jego żądom, gdyż wtedy bez oporu żadnego do wszystkiego da się ich użyć”.

Istotnie Kościół katolicki był nieugięty w swoim stanowisku przeciwko masonerii, co określa kanon 1374 nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego (1983): „Kto zapisuje się do stowarzyszenia działającego w jakikolwiek sposób przeciw Kościołowi, powinien być ukarany sprawiedliwą karą; kto zaś popiera tego rodzaju stowarzyszenie lub nim kieruje, powinien być ukarany interdyktem”. Potem Watykan potwierdził, że „wierni, którzy należą do stowarzyszeń masońskich znajdują się w stanie grzechu ciężkiego i nie mogą przyjmować Komunii Świętej”.

Zniszczyć Kościół od środka

Wróćmy jednak do wczesnych lat 1800-nych.

„Iluminowani masoni” bardzo otwarcie wyrażali swoje pragnienie zniszczenia Kościoła katolickiego. Ich celem było zniszczenie chrześcijaństwa, ale przyznawali, że nie można go doprowadzić do upadku z zewnątrz. Musieli przypuścić atak z dwóch stron.

Założyciel Iluminatów, Adam Weishaupt, sformułował jedną część strategii w późnych latach 1700-nych: „Przenikniemy do tego miejsca [do Watykanu], a kiedy będziemy wewnątrz, nigdy stamtąd nie wyjdziemy. Będziemy drążyć od wewnątrz, aż nic nie pozostanie, tylko pusta skorupa”.

Masoni dążyli do infiltracji „zakrystii, seminariów i klasztorów”. Ale wejście do katolickich instytucji zajęłoby im sporo czasu. Dlatego przygotowali inny plan, w którym mieli wykorzystać kobiety.

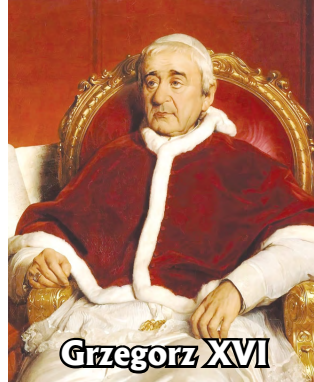
„Żeby zniszczyć katolicyzm, trzeba zacząć od usunięcia kobiety... Ale ponieważ nie możemy usu-



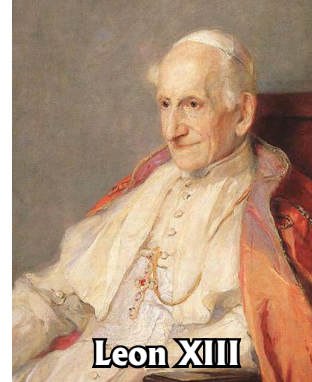
Klemens XII



Pius VIII



Grzegorz XVI



Leon XIII

nać kobiety, zdeprawujemy ją przy użyciu Kościoła..." (list Vindeza do Nubiusa, pseudonimy dwóch liderów Alta Vendity, najwyższej loży włoskich karbonariuszy – masońskich rewolucjonistów, 9 sierpnia 1838).

Masoni najwyraźniej rozumieli, że kobiety stanowią moralny kompas społeczeństwa. Wiedział to wąż i podszedł Ewę. Nawet Konfucjusz powiedział, że kobieta stanowi moralny korzeń społeczeństwa, a kultura będzie rozwijać się tylko w proporcji do moralnej siły kobiet.

Rewolucja nieprzyzwoitości

Tak jak masoni chcieli infiltrować zakony religijne, tak planowali także infiltrację świata mody. Postanowili wpływać na trendy i style mody kobiecej i dziecięcej poprzez swoich własnych ludzi zaangażowanych w przemysł projektowania mody. Formowanie i kontrola opinii publicznej poprzez media były także planem Iluminatów.

W tym samym czasie św. Jan Bosko (1815-1888), który mieszkał w Turynie, walczył także z różnymi siłami światowymi. Święty miał wiele wizji w postaci snów. Głównym wątkiem prawie ich wszystkich było znaczenie zachowania niewinności i czystości.

Kościół katolicki uczył zawsze, że wszystkie akty nieczystości są grzechami ciężkimi – WSZYSTKIE Z NICH! Każda nieczysta myśl lub nieczysty uczynek są grzechami śmiertelnymi (jeżeli ktoś zdaje sobie sprawę, że jest to poważna kwestia, a mimo to dalej to robi). Godnym pożalowania jest to, że dzisiaj te grzechy ciężkie są powleczone lukrem, a teraz popierane jako niewinne (i nawet „zdrowe”) „fantazjowanie”. Wyobraźmy sobie tylko, co pomyślałby św. Jan Bosko, gdyby mógł włączyć dziś telewizor lub pójść do centrum handlowego w czasie gorącego lata!

Początek XX wieku był także czasem wielkiej zmiany w modzie kobiecej. W 1910 r. arcybiskup Paryża prowadził kampanię przeciwko nieskromnej modzie kobiecej. Pomyślmy o tym przez chwilę! W co takiego ubierały się kobiety w 1910 r., co było tak złe?

Pięć lat później Kościół opublikował Powszechną Dyrektywę Duszpasterską stwierdzającą, że kobiety muszą być przyzwoicie ubrane podczas Mszy św., a kapłan może odmówić im wejścia do kościoła, jeżeli nie są właściwie odziane.

Faktem jest to, że w porównaniu ze skromną modą sprzed dekady czy dwóch, nowe style mody pokazywały alarmujący trend w kierunku nieprzyzwoitości, co było – biorąc wszystko pod uwagę – po prostu nie do przyjęcia. Patrząc z naszej perspektywy, można się zastanawiać, czy Papieże byli wtajemniczeni w plan projektantów mody, kiedy tak wcześnie w tej grze sprzeciwili się nowym trendom, mówiąc historycznie.

Wyobraźmy sobie bardzo konserwatywne style tamtych czasów przed modą nowoczesnych panien z lat 1920-tych, które widziały krótkie spódnice do kolan i sukienki bez rękawów. Oczywiście style zmieniły się już drastycznie i nie na lepsze.

13 maja 1917 r. Matka Boża ukazała się po raz pierwszy trojgu dzieciom w portugalskiej Fatimie. Ukazywała się im 13 dnia każdego z pięciu następujących miesięcy, a później powiedziała jednemu z dzieci, błogosławionej Hiacyncie Marto, że „więcej dusz idzie do piekła za grzechy nieczystości niż z jakiegokolwiek innego powodu”. To niewinne małe dziecko nie w pełni mogło uświadamiać sobie, co oznaczały „grzechy nieczystości”, ale Katechizm Baltimore uczy nas, że grzechy te podlegają szóstemu i dziewiątemu Przykazaniom.

Matka Boża z Fatimy powiedziała również, że zostaną wprowadzone pewne style mody, „które będą bardzo obrażały Pana Jezusa”. Hiacynta komentowała później, że ludzie służący Bogu nie powinni podążać za aktualnymi trendami mody. Powiedziała też, że Kościół nie ma mody i że „Pan Jezus jest zawsze taki sam”.

Spodnie pojawiły się na wybiegach mody w Paryżu w 1920 r. W następnym roku papież Benedykt XV wyraził swoją obawę, że kobiety przyjmą aktualne trendy mody i style tańca. Pisał: „Nie da się wystarczająco napiętnować ślepoty tak wielu kobiet różnego wieku i stanu; ogłupione przez pragnienie sprawiania radości, nie widzą one do jakiego stopnia nieprzyzwoitość ich ubiorów gorszy każdego uczciwego człowieka i obraża Boga. Większość z nich wstydziłaby się dawniej takich ubrań [strojów], tak jak wstydziłaby się poważnej winy przeciwko chrześcijańskiej skromności. Teraz nie wystarcza im pokazywanie się na ulicach; nie boją się przekraczać progów kościołów, żeby brać udział w Najświętszej Ofierze Mszy, a nawet ponieść uwodzicielski żer haniebnych namiętności do Stołu Eucharystycznego, gdzie ludzie otrzymują niebiańskiego Autora czystości. I nie mówimy o tych egzotycznych i barbarzyńskich tańcach niedawno importowanych do modnych kręgów, jeden bardziej szokujący od drugiego. Nie można wyobrazić sobie niczego bardziej odpowiedniego, co nadaje się do porzucenia wszystkich resztek skromności” (encyklika *Sacra propediem*, 6 stycznia 1921).

W latach 1920-tych ubiory kobiece przybrały nowy radykalny i rewolucyjny wygląd. Po raz pierwszy w historii wyrafinowane kobiety zakładały stroje z rękawami powyżej łokcia i sukienki do kolan. Przypomnijmy tu masońskie zalecenie: „Po pierwsze, rozebrać się ponad łokieć, potem do kolan, potem odsłonić całkowicie ręce i nogi, potem górną część klatki piersiowej, ramiona itd., itd.” ✨

Colleen Hammond

dokończenie w następnym numerze



Emisja pieniędzy należy do narodu, a nie do prywatnych banków

Tomasz Edison

Elektrownia Muscle Shoals na rzece Tennessee

Dlaczego rząd musi płacić odsetki prywatnemu systemowi bankowemu za używanie swoich własnych pieniędzy, które mógłby emitować sam bez odsetek?

Tego dokładnie domagają się Kredytowcy Społeczni „Michaela”, kiedy nakłaniają rząd do przejścia z powrotem jego władzy emisji pieniędzy dla naszego kraju. Amerykański wynalazca Tomasz Edison – który nie był przecież wariatem – także zgadzał się z tą propozycją. Oto, co mówił w wywiadzie opublikowanym w „New York Timesie” w 1928 r. po powrocie z inspekcji w hydroelektrowni Muscle Shoals na rzece Tennessee.

– Gdyby 30 milionów dolarów na sfinansowanie Muscle Shoals zostało wyemitowanych w walucie przez naród, byłoby to właściwe rozwiązanie. Kiedy metoda waluty zostaje wypróbowana w powstawaniu pieniędzy na postępie publicznym, kraj nigdy nie powróci do metody obligacji...

Teraz (Henry) Ford proponuje finansowanie Muscle Shoals poprzez emisję waluty (zamiast obligacji). Bardzo dobrze, załóżmy na chwilę, że Kongres będzie kontynuował tę propozycję. Osobiście nie sądzę, żeby Kongres miał dosyć wyobraźni, aby to zrobić, ale załóżmy, że tak się stanie. Wymagana suma jest zaaprobowana – powiedzmy 30 milionów dolarów. Banknoty (pieniądze) są wyemitowane bezpośrednio przez rząd, tak jak powinny być emitowane wszystkie pieniądze.

Kiedy robotnicy otrzymują wypłatę, dostają właśnie te banknoty Stanów Zjednoczonych. Z wyjątkiem tego, że na banknotach mógłby znajdować się wizerunek zapory wodnej zamiast linii kolejowej i okrętu, jakie znajdują się na niektórych banknotach Rezerwy Federalnej, będą one taką samą walutą jak każda inna wyemitowana przez rząd, to znaczy, że będą to pieniądze.

Będą one oparte na publicznym bogactwie już zawartym w Muscle Shoals. Będą wycofywane przez zarobki i moc zapory. To znaczy, że obywatele Stanów Zjednoczonych będą mieli wszystko to, co włożyli w Muscle Shoals i wszystko, co mogą zużyć przez wieki... nieskończoną, produkującą bogactwo moc rzeki Tennessee... bez żadnego podatku i wzrostu długu narodowego.

– Ale przypuśćmy, że Kongres tego nie widzi. Co wtedy? – zapytano Edisona.

– Wtedy Kongres musi uciekać się do starej metody

działania. Musi zaaprobować emisję obligacji. To znaczy, musi pójść do pośredników dewizowych i pożyczyć wystarczającą ilość naszej własnej waluty narodowej, żeby wykorzystać wielkie krajowe zasoby naturalne, a my musimy spłacać odsetki pośrednikom pieniężnym za używanie naszych własnych pieniędzy.

To znaczy, że – według dawnych zwyczajów – kiedy chcemy powiększyć narodowe bogactwo, jesteśmy zmuszeni do powiększenia długu narodowego.

To jest to, czemu chce zapobiec Henry Ford. **Uważa on za głupotę, tak jak ja, że za pożyczkę 30 milionów dolarów swoich własnych pieniędzy, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych są zmuszeni do płacenia 66 milionów dolarów – tyle to wynosi z odsetkami.** Ludzie, którzy nigdy nie ruszą łopaty pełnej gruzu ani nie przyczynią się do uzyskania kilograma materiału, zainkasują więcej pieniędzy od Stanów Zjednoczonych niż ludzie, którzy dostarczają ten materiał i wykonują pracę.

Tak straszne są odsetki. W całej naszej wspaniałej emisji obligacji odsetki są zawsze większe niż kapitał. Z tego powodu wszystkie nasze wielkie prace publiczne kosztują więcej niż ich dwukrotny koszt faktyczny.

Jeśli twój kraj może wyemitować obligacje o wartości jednego dolara, może wyemitować banknot o wartości jednego dolara.

Czynnik, który powoduje, że obligacje są dobre, sprawia, że banknoty są też dobre. Różnica między obligacjami a banknotami polega na tym, że obligacje pozwalają pośrednikom pieniężnym zgromadzić podwójną sumę wartości obligacji i jeszcze dodatkowe 20 procent, podczas gdy waluta nie płaci nikomu, z wyjątkiem tych, którzy wnoszą bezpośredni wkład w Muscle Shoals, w jakiś użyteczny sposób...

To absurd, żeby mówić, że nasz kraj może wyemitować 30 milionów dolarów w obligacjach, a nie może wyemitować 30 milionów dolarów w walucie. Obie są przyrzeczeniem płatności, ale jedne tuczą lichwiarzy, a drugie pomagają ludziom. Gdyby waluta emitowana przez rząd nie była ważna, wtedy nie byłyby ważne także obligacje. **To straszna sytuacja, kiedy rząd, który chce powiększyć bogactwo narodowe, musi popadać w długi i zgadzać się na rujnujące odsetki, jakie musi płacić ludziom, którzy kontrolują fikcyjną wartość złota.** ✨

Tomasz Edison

Kredyt Społeczny nie jest monopolem państwa

Kredyt Społeczny nie oznacza zastąpienia monopolu bankowego przez monopol finansowy państwa. To nie rząd ma emitować pieniądze zgodnie ze swoimi zachciankami i celami.

Żeby zastosować zasady Kredytu Społecznego, rząd będzie powoływał członków Narodowego Biura Kredytowego (które, służąc potrzebom Kanady, mogłoby być równie dobrze Bankiem Kanady). Tym powołanym członkom powierzonyby zapewnienie zgodności systemu monetarnego z celami wyznaczonymi Biuru Kredytowemu przez prawo gwarantujące odzwierciedlanie poprzez pieniądze w każdym okresie czasu faktów produkcji i konsumpcji. Oznacza to siłę nabywczą zagwarantowaną każdej osobie poprzez okresową dywidendę (dochód) oraz rabat zastosowany do wszystkich cen detalicznych (żeby dostosować je do obecnej całkowitej siły nabywczej konsumentów). Ten rabat jest określany matematycznie od jednego okresu do następnego zgodnie ze stosunkiem całkowitej konsumpcji do produkcji.

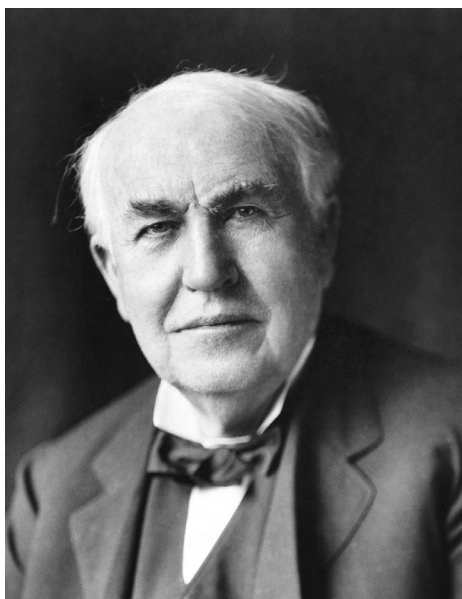
Kiedy rabat zostaje określony, Narodowe Biuro Kredytowe będzie postępować dalej bez żadnego wpływu ze strony rządu, posługując się tylko statystyką (faktami) produkcji i konsumpcji. Biuro nie nakazuje ani nie kontroluje faktów (nie mówi producentom czy konsumentom, co mają robić) – ono tylko obserwuje i rejestruje. Fakty powstają z powodu wkładu nabywczego wolnych producentów i konsumentów. Będą one zastosowane do wszystkich cen. Ponadto ceny nie będą ustalane przez Narodowe Biuro Kredytowe; będą nadal określane przez samych producentów, zgodnie z kosztami produkcji.

Tak jak sprawiedliwość jest wymierzana publicznie, tak Narodowe Biuro Kredytowe będzie publikować okresowe komunikaty dotyczące krajowych finansów, na których oparta będzie wielkość dywidendy i rabatu.

Rząd będzie dalej otrzymywał pozwolenie od wybranych przedstawicieli społeczeństwa na wydawanie pieniędzy na prace i usługi publiczne. Zamiast brać pod uwagę możliwość opodatkowania dochodu obywateli, rządy i parlamenty będą uwzględniały zdolność produkcyjną kraju, jego fizyczne możliwości, które odpowiadają na potrzeby publiczne, a także na potrzeby prywatne. Innymi słowy, rządy i parlamenty będą opierały swoje decyzje na rzeczywistości. Narodowe Biuro Kredytowe ustanowi obieg kredytu w harmonii z tymi decyzjami zarówno dla prywatnej jak i publicznej produkcji i konsumpcji.

Znalezienie najmniejszej możliwości zastosowania tego mechanizmu dla korzyści dyktatury jest niemożliwe. Na tym polega różnica między Kredytem Społecznym a socjalizmem. Socjalizm tworzy plany, z którymi obywatele muszą się zgadzać i jest to system przymusu. Kredyt Społeczny uważa obywateli za udziałowców w produkcji kraju i w żaden sposób niczego nie nakazuje. Przedstawia tylko obywatelom okresowy komunikat na temat krajowych finansów i rozprawdza dla nich dywidendę. ✨

Louis Even

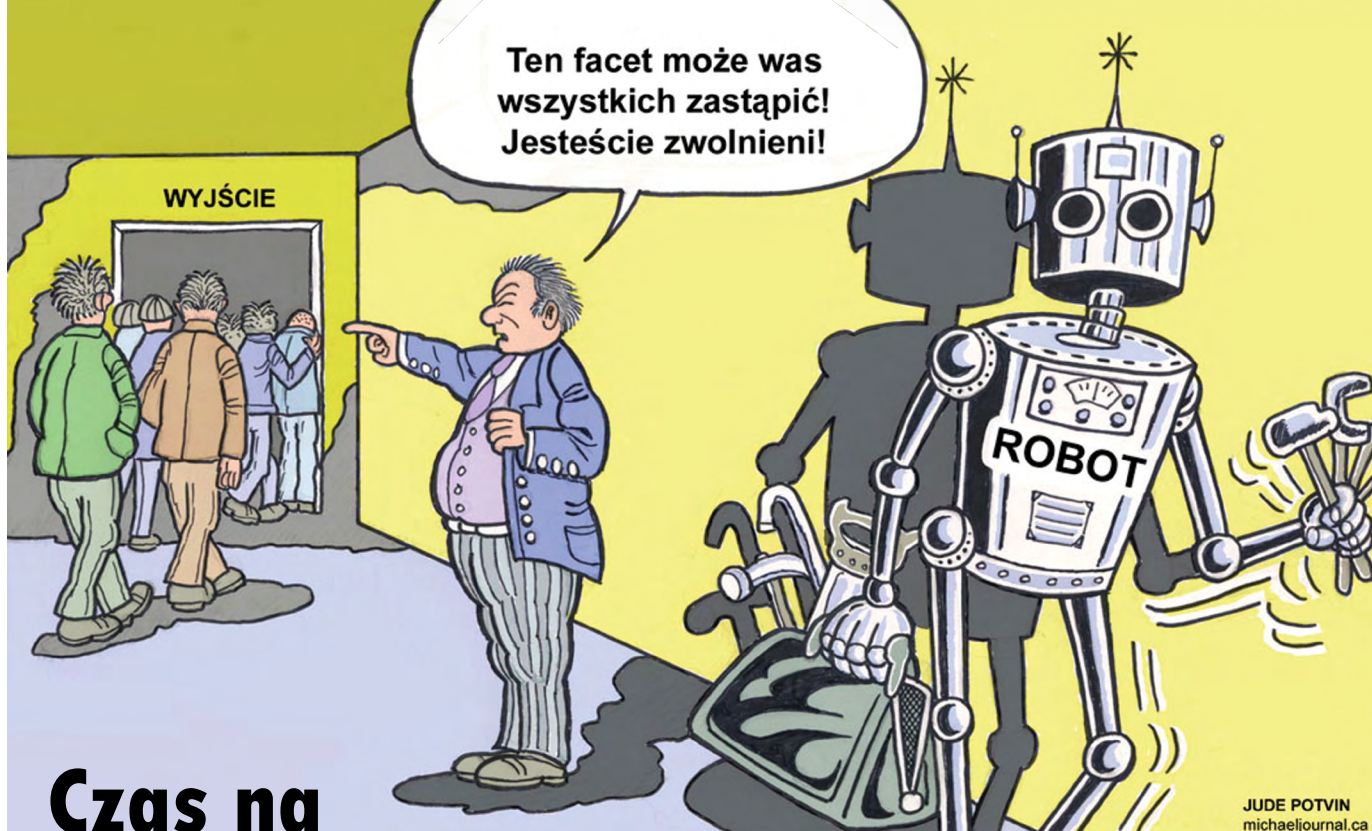


Niebezpieczeństwo papierowych pieniędzy jest dokładnie tym, czym jest niebezpieczeństwo złota – nie jest dobrze, jeśli będziecie ich mieli za dużo. Istnieje tylko jedna zasada dotycząca pieniędzy i jest nią: mieć ich wystarczającą ilość do prowadzenia całej uzasadnionej wymiany towarowej i usługowej czekającej na realizację. Za dużo i za mało – oba rozwiązania są złe. Właściwą proporcją jest wystarczająca ilość pieniędzy do prowadzenia tej wymiany i wystarczająca ilość do zapobiegania stagnacji z jednej strony oraz niewystarczająca ilość, by zezwolić na spekulację z drugiej strony.

Jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych przyjmie politykę wzrostu swego narodowego bogactwa bez wspierania poborców odsetek – ponieważ cały dług narodowy składa się z naliczanych odsetek – wtedy zobaczycie erę postępu i dobrobytu w tym kraju, jaka inaczej nigdy nie mogłaby nadejść. ✨

Tomasz Edison

Thomas Alva Edison (1847 – 1931) – wynalazca, przedsiębiorca. Założyciel prestiżowego czasopisma naukowego Science (1880).



Czas na

gwarantowany dochód dla każdego

Postęp – automatyzacja, roboty i technologia – w coraz większym stopniu zastępuje pracę ludzką. Robotnicy zastąpieni w ten sposób przez maszyny stają się teraz bezrobotni. Czy więc technologia jest złem? Czy powinniśmy się zbuntować i zniszczyć maszyny, ponieważ zabierają nam pracę?

Nie, jak znakomicie pisał na ten temat Louis Even w artykule „Postęp dla kogo i dlaczego?”¹. Jeśli praca może zostać wykonana przez maszynę, to tym lepiej, ponieważ pozwala to człowiekowi przeznaczyć czas na inne działania, na działalność swobodną, będącą wynikiem własnego wyboru. To wszystko jednak pod warunkiem, że otrzymuje on dochód, który zastępuje zarobki, jakie stracił wraz z instalacją maszyny. Inaczej maszyna, która powinna być sprzymierzeńcem człowieka, stanie się jego wrogiem, ponieważ pozbawia go dochodu i uniemożliwia utrzymanie. Tu przypominamy sobie to, co powiedział papież Jan Paweł II w Toronto, 15 września 1984 r. podczas jego pierwszej pielgrzymki do Kanady:

„Technika w wielkim stopniu przyczyniła się do dobra ludzkości; uczyniła tak wiele dla poprawy warunków życia człowieka, w jego służbie i w ułatwieniu oraz doskonaleniu jego pracy. Jednakże w pewnych momentach technika już nie wie, gdzie jest jej miejsce: czy ma być za ludzkością, czy przeciw niej... Dlatego kieruję swój apel do wszystkich zain-

teresowanych... do każdego, kto może przyczynić się do zapewnienia tego, by technika, która uczyniła tak wiele dla zbudowania Toronto i całej Kanady, służyła rzeczywiście każdemu mężczyźnie, każdej kobiecie i każdemu dziecku na tej ziemi i na całym świecie”.

Comiesięczny bezwarunkowy dochód gwarantowany dla każdego

Comiesięczna dywidenda (gwarantowany dochód) w wysokości 1200 dolarów wypłacana każdemu mężczyźnie, każdej kobiecie i każdemu dziecku w naszym kraju, żeby umożliwić zakup produkcji wykonanej przez maszyny – oto krok, który faktycznie spowoduje, że technika będzie naprawdę służyć każdemu Kanadyjczykowi i uczyni maszynę sprzymierzeńcem człowieka.

Dlatego konieczne jest otrzymywanie comiesięcznego gwarantowanego dochodu, który jest oddzielony od zatrudnienia. Politycy nie będą mieli wyjścia, jak tylko wprowadzić takie rozwiązanie. Jest to system jutra, jedyny, który jest zgodny z rzeczywistością. Czytelnicy „Michaela” wiedzą, że ten gwarantowany dochód nazywamy w naszych artykułach „dywidendą”, ponieważ jest ona oparta na tym, że **wszyscy obywatele są współwłaścicielami zasobów naturalnych swojego kraju oraz współdziedzicami postępu i wynalazków, które umożliwiają wykorzystanie tych zasobów.**

Dywidenda nie powinna być finansowana z pieniędzy podatników, ale z nowych pieniędzy, tworzonych bez odsetek i bez długu, co wypełni lukę pomiędzy siłą nabywczą obywateli a produkcją. Nie będzie tu niebezpieczeństwa inflacji, posiadania „zbyt dużej ilości pieniędzy”, ponieważ powrócą one do swojego źródła – do banku centralnego – wtedy, kiedy zostaną skonsumowane pro-

¹ Zob. Louis Even, *Postęp dla kogo i dlaczego?*, MICHAEL nr 79, październik-grudzień 2014.

dukty (zakupione w sklepach).

Ta formuła rocznego gwarantowanego dochodu czy dywidendy, będzie nieskończenie lepsza niż obecne ubezpieczenie od bezrobocia i programy opieki społecznej, ze związanymi z nimi wszystkimi dochodzeniami, ustalającymi, kto jest uprawniony do tych programów, a kto nie, zwłaszcza, że są one finansowane przez podatki tych, którzy są zatrudnieni, co wszędzie jest powodem do niezadowolenia. W przeciwieństwie do zasiłków z opieki społecznej, dochód gwarantowany będzie wypłacany każdemu obywatelowi, niezależnie od tego, czy jest zatrudniony czy nie. Ci, którzy będą zatrudnieni, nie zostaną ukarani, ponieważ będą otrzymywali dochód gwarantowany plus swoje zarobki.

Próby wprowadzenia dywidendy dla każdego w Kanadzie

W listopadzie 1985 r. Komisja Macdonalda (utworzona kilka lat wcześniej przez premiera Pierre'a Trudeau) ogłosiła swój trzytomowy 1100-stronicowy raport, zalecający trzy główne zmiany: wolny handel ze Stanami Zjednoczonymi, zmianę polityki podatkowej w stosunku do konsumpcji i gwarantowany roczny dochód. Rząd Briana Mulroneya² wprowadził dwie pierwsze zmiany, ale gwarantowanego rocznego dochodu, który spowodowałby dużo więcej dobrego dla Kanadyjczyków niż NAFTA (Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu pomiędzy USA, Kanadą i Meksykiem) i diabelski GST (Goods and Services Tax – Podatek od dóbr i usług), nie wprowadził. Czy finansjera wywarła presję na rząd?

Niektórzy powiedzą, że dawanie każdemu takiej dywidendy uczyni z ludzi próżniaków, to znaczy, że wiedząc, iż będą oni otrzymywali gwarantowany roczny dochód, nie będą chcieli już więcej pracować. Kredytowcy Społeczni odpowiadają na to, że, przeciwnie, z gwarantowaną dywidendą nastąpi rozkwit twórczej działalności. Ludzie znajdą się w miejscu, gdzie będą mogli uczestniczyć w takim rodzaju aktywności, która kogoś pociąga i mu odpowiada.

To stanowisko zostało potwierdzone przez badania kanadyjskiego Komitetu Nauki i przedstawione przez Canadian Press w gazetach 3 lipca 1991 r.:

„Obawy, że gwarantowany roczny dochód dla każdej rodziny kanadyjskiej zlikwiduje chęć ludzi do pracy, są bezpodstawne, mówią Derek Hum i Wayne Simpson, dwaj badacze, którzy podpisali dokument... Rzecznik rządu podkreślił, że projekt gwarantowanego rocznego dochodu znajduje się, jak dotąd, na półce, ale mógłby pojawić się w następnych wyborach powszechnych”. Wiemy, że tak się nie stało.

Dziennikarz Richard Daigneault pisał 4 stycznia 1985 r. w dzienniku „Le Soleil” w wydaniu ukazującym się w Quebec City: **„Pewna grupa członków partii liberalnej uważa, że gwarantowany dochód roczny – minimalny dochód, do którego będzie uprawniony każdy obywatel – jest systemem jutra. Według Armanda Bannistera, przewodniczącego Komisji Reform kanadyjskiej partii liberalnej, kwestii bezrobocia, na przykład, nie**

można już więcej rozpatrywać w świetle przeszłości, z punktu widzenia lat 1930-tych. Wprowadzenie nowoczesnej techniki na wszystkich poziomach działalności produkcyjnej i handlowej stworzy bezrobocie. Czy możemy nadal utrzymywać, że każdy obywatel, każdy mężczyzna i każda kobieta, mają prawo do pracy? Bannister mówi, że ta nadzieja jest nie do zrealizowania w kontekście ery technologicznej”.

Premier Nowej Fundlandii, Clyde Wells³, przedstawił plan, który nazwał „gwarantowanym dochodem rocznym”, ale który był daleko od tego, co proponowano powyżej, dlatego że nie byłby wypłacany bezwarunkowo. Według tego planu, ubezpieczenie od bezrobocia, zasiłki z opieki społecznej i inne programy pomocy społecznej zostałyby zgromadzone w jednym pakiecie. Ludzie musieliby pracować 20 tygodni przy projektach rządowych, żeby otrzymać „gwarantowany dochód roczny”. Przez lata wielu ludzi we wschodniej Kanadzie musiało pracować 10 tygodni w sztucznie wytworzonych przez rząd miejscach pracy, żeby otrzymywać przez 42 tygodnie wypłaty z ubezpieczenia od bezrobocia. W większości przypadków były to prace bezużyteczne, takie jak budowanie nadbrzeży z kamieni. Po kilku tygodniach nadbrzeża były niszczone przez fale, ale prawdziwym celem nie było posiadanie nowego nadbrzeża, tylko to, żeby ludzie pracowali, a więc, żeby nie otrzymywali „pieniędzy za nic”, żadnego „darmowego obiadu”.

Pomieszenie środków i celów

Władze nie chcą uznać, że większość dzisiejszej produkcji pochodzi z rzeczy, które są „bezpłatne”: z zasobów naturalnych, które są bezpłatnym darem Boga dla każdego człowieka oraz z postępu – wynalazków przekazywanych z pokolenia na pokolenie. W ten sposób rząd pozbawia nas dziedzictwa, które należy się wszystkim obywatelom, niezależnie od tego, czy są zatrudnieni, czy nie.

Przywiązanie dochodu do pracy jest zniekształceniem środków i celów. Jeżeli wszystkie potrzeby życiowe mogą zostać zaspokojone bez zatrudniania wszystkich ludzi, tworzenie bezużytecznych miejsc pracy, żeby utrzymywać pełne zatrudnienie, jest zwykłą głupotą. John Farina, profesor wydziału nauk społecznych, uniwersytetu Wilfrid Laurier w Waterlo, w prowincji Ontario powiedział w 1982 r.: **„Człowiek wynalazł maszyny, więc człowiek nie musiałby pracować, a my osiągnęliśmy półtora miliona bezrobotnych. Lecz zamiast cieszyć się z tego, wpadamy w rozpacz. Jest to dla mnie po prostu szalona głupota”.**

Przypominamy sobie napis nad wejściem do obozu koncentracyjnego Auschwitz podczas II wojny światowej: „Praca czyni wolnym”. Rząd przyznając bezwarunkowy dochód gwarantowany każdemu obywatelowi szanowałby dużo bardziej jego godność, niż angażując go do wymuszonej pracy. A mówiąc o szacunku, mamy nadzieję, że będziecie mieli go mniej dla złodziejskich bankierów i ich oszukańczego systemu, niż go mają rządy.

Nie poddawajmy się. Nadchodzi czas na bezwarunkowy gwarantowany comiesięczny dochód dla każdego. ✨

Alain Pilote

² Pierre Elliott Trudeau (1919-2000) – dwukrotny premier Kanady w latach 1968-1984 z ramienia Partii Liberalnej; Brian Mulroney (ur. 1939) – premier Kanady w latach 1984-1993 z ramienia Partii Konserwatywnej (przyp. tłum.)

³ Clyde Wells (ur. 1937) – premier kanadyjskiej prowincji Nowa Fundlandia i Labrador w latach 1989-1996

Bruksela zakazuje wolności



**Fragmety przemówienia Viktora Orbána
w dniu święta narodowego Węgier 15 marca 2016 r.**

We wtorek 15 marca 2016 r. po raz kolejny kilkaset osób z Polski przybyło do Budapesztu specjalnym pociągiem, a także autobusami, żeby wziąć udział w uroczystościach obchodów święta narodowego Węgier. Polacy zostali jak zawsze wspaniale przyjęci przez węgierskich przyjaciół, a premier Orbán w czasie swojego przemówienia na placu przed Muzeum Narodowym wspierał Polskę w jej walce o wyjście z postkomunizmu. Osobne spotkanie polsko-węgierskie odbyło się po południu przed pomnikiem generała Józefa Bema, gdzie wystąpiły zespoły polsko-węgierskie z Budapesztu oraz przemawiali Polacy i Węgrzy. 16 marca w polskim kościele w Budapeszcie polscy patrioci wzięli udział w uroczystej Mszy św.

„Bądź pozdrowiona węgierska wolności, w dniu twych urodzin!”

Panie i Panowie! Rodacy! Węgrzy na całym świecie!

Z uszytą przez żonę kokardą na swoim sercu, z tomikiem poezji w kieszeni, z myślami o strasznych wrażeniach z rewolucji w głowie witał Sándor Petőfi 15 marca w swoim dzienniku: „Bądź pozdrowiona węgierska wolności, w dniu twych urodzin!”. Dziś po 168 latach z radością i wiosennym optymizmem, z wielkimi nadziejami i podniesioną duszą świętujemy w całym Basenie Karpat.

Raduje nasze serca szczególnie to, że podobnie jak w 1848 roku, kiedy w decydujących bitwach walczył u naszego boku Legion Polski, dzisiaj ich następcy znowu są z nami. Witam rozentuzjasmowanych potomków generała Bema. **Pozdrawiam synów i córki wielkiego narodu polskiego. Tak, jak wcześniej po wielokroć w naszej tysiącletniej historii wspieraliśmy wasz naród, tak również dzisiaj stoimy za Wami w walce, któ-**

wą prowadzicie o wolność i niezależność Waszej ojczyzny! Wraz z Wami pragniemy przekazać Brukseli: więcej szacunku dla Polaków! Więcej szacunku dla Polski! Niech Bóg Was błogosławi! Ważne dla polsko-węgierskiej wspólnoty losów jest to, że 60 lat temu nasza druga chwalebna rewolucja w 1956 roku urodziła się pomiędzy pomnikiem Bema a placem Kossutha.

Szanowni Państwo! Szanowni Świętujący!

Węgier występuje w obronie swojej prawdy, kiedy trzeba. Jak musi, nawet walczy. Nie szuka bez powodu problemów. Wie, że lepiej zachować spokój, niż wyciągać szablę. Dlatego, rzadko bierzemy się za rewolucję. Podczas 170 lat dwa razy tak postąpiliśmy. Mieliliśmy powody. Czuliśmy, że nie wytrzymamy dalej. Europa zachowała nasze rewolucje z 1848 i 1956 wśród chwały świata.

Dzisiejszy porządek urządzili spadkobiercy rewolucji z 1848 i 1956. Ta tradycja kieruje dzisiejszym światem polityki, gospodarką i życiem intelektualnym narodu. Równość przed prawem, odpowiedzialne ministerstwa, bank narodowy, wspólny podział obciążenia, wolność, odpowiedzialność, szacunek dla ludzkiej godności, zjednoczenie narodu. Bądźmy za to wdzięczni, że tak się stało. Soli Deo gloria!

Szanowni Państwo!

Obecne czasy zadają nam pytanie, czy mamy być niewolnikami, czy ludźmi wolnymi? Los Węgrów jest powiązany z narodami Europy, dziś żaden naród nie może być wolny, jeżeli Europa nie jest wolna. Europa jest bezsilna, jest jak wędzący kwiat zjadany przez tajne robaństwo. 168 lat po wiosnie ludów, nasza wspólna ojczy-



Polacy w Budapeszcie, 15 marca 2016



Przed Węgierskim Muzeum Narodowym



Za Polskę wielu z nas przelałoby w każdej chwili krew, a wielu Polaków oddałoby w razie potrzeby życie, by chronić Węgry. W przeszłości nieraz tak było

Viktor Orbán

Europa nie jest dziś wolna. Wolność zaczyna się od prawdy. Dziś w Europie zakazuje się mówić prawdę. Kaganiec jest kagańcem, nawet z jedwabiu. Dziś w Europie nie wolno mówić o tym, że mamy wędrowną ludność, a nie napływ migrantów. Nie wolno mówić, że dziesięć milionów ludzi czeka w gotowości, żeby ruszyć w naszym kierunku. Nie można mówić o tym, że migracja przynosi do naszych krajów przestępstwa i terror.

Dziś nie można mówić, że mamy napływ innych społeczeństw, które są zagrożeniem dla naszego stylu życia, kultury, zwyczajów i tradycji chrześcijańskich. Nie można mówić, że ci, co wcześniej przybyli, zamiast integracji zbudowali własny świat, z własnymi prawami, ideami, które rozwierają tysiącletnie ramy Europy. Zakazuje się mówić, że to nie łańcuch przypadkowych i nieumyślnych konsekwencji, lecz zaplanowana akcja, tłum ludzi prowadzonych na nas.

Zakazuje się mówić, że w Brukseli dziś pracują nad tym, żeby jak najszybciej przywieziono i zasiedlono u nas obcych. Nie wolno mówić, że celem zasiedlenia jest zmiana wzorów religijnych i kulturalnych Europy i przebudowanie etnicznych podstaw, usuwając ostatnie bariery internacjonalizmu, czyli państwa narodowe. Zakazuje się mówić, że Bruksela zabiera po kawałku naszą narodową suwerenność, że w Brukseli pracują nad planem Stanów Zjednoczonych Europy, do czego nikt nigdy ich nie uprawnił. Dzisiejsi przeciwnicy wolności są inni niż dawni władcy, czy władcy systemu sowieckiego. Innymi metodami zmuszają do poddania się. Dziś nie zamykają w więzieniach, nie zabierają do łagrów, nie okupują czołgami państw przywiązanych do własnej wolności. Dziś wystarczają ataki pra-

sy światowej, stygmatyzacja, straszenie i szantaż. Czy raczej wystarczały. Do tej pory.

Narody Europy obudziły się, uporządkowują się i niedługo wstaną. Narody Europy rozumiały, że chodzi o ich przyszłość. Nie tylko dobrobyt i wygodne życie, praca, ale nasze bezpieczeństwo i pokój są zagrożone. Śpiące w dobrobycie narody Europy wreszcie rozumiały, że zagrożone są zasady, na których Europa została zbudowana.

Europa to chrześcijaństwo, wspólne życie wolnych i niezależnych narodów, równouprawnienie kobiet i mężczyzn, wyścig fair, solidarność, honor, pokora, sprawiedliwość i miłosierdzie. To niebezpieczeństwo nie atakuje nas jak wojny i katastrofy nagle. Wędrowną ludność to cicha woda, która wytrwale rwie brzegi. Pokazuje się ją, jako sprawę humanitarną, lecz jej prawdziwa natura, to zajęcie przestrzeni. To co dla nich jest zajęciem przestrzeni, dla nas jest utratą przestrzeni.

Wojownicy praw człowieka czują potrzebę, aby nas pouczyć i oskarżać. Ponoć jesteśmy wykluczający i wrodzy. Prawda jest taka, że nasza historia, to historia przyjmowania i łączenia kultur. Kto zgłaszał się jako nowy członek rodziny, sojusznik, czy przybysz uciekający aby przeżyć, tego wpuściliśmy i znalazł u nas nową ojczyznę. Kto przybył, aby zmienić nasz kraj, uformować nasz naród na własną modłę, kto przybył z agresją i wbrew naszej woli, zawsze spotkał sprzeciw.

Będziemy niewolnikami, czy ludźmi wolnymi? To jest pytanie. Odpowiedzcie. Naprzód Węgry! Naprzód Węgry!



Viktor Orbán

Fot. Janusz A. Lewicki



Polacy w Budapeszcie, 15 marca 2016



Wiec przed pomnikiem gen. Józefa Bema



Wspólny los

Konrad Sutarski

Od dawna znane i powszechnie przyjęte jest twierdzenie o duchowym pokrewieństwie, o wielowiekowej, „odwiecznej”, niespotykanej gdzie indziej na świecie przyjaźni narodów i państw: polskiego oraz węgierskiego, o udzielanej sobie wzajemnie pomocy w sytuacjach trudnych. W przeciwieństwie do tej ogólnej wiedzy nie przeszedł do zbiorowej świadomości i nie utrwalił się – z punktu widzenia historii Europy jeszcze ważniejszy – fakt drugi, mianowicie, że zarówno **Polska, jak i Węgry były jakkolwiek nie zawsze w tym samym czasie i nie zawsze wspólnie – przedmurzem chrześcijańskiej Europy Zachodniej przez całe wieki dawne i takim są w dużej mierze ponownie i dzisiaj, choć nie zdobyły one za to uznania Europy wówczas, ani nie zdobywają go także teraz.**

Przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę i Węgry

Równoległa analiza roli Polski i Węgier – zarówno historycznej, jak i dotyczącej dzisiejszych czasów – wynika z bliskości ich geopolitycznego położenia w Europie, a więc z faktu, że w kilkadziesiąt lat po osiedleniu się węgierskich plemion w Niece Karpackiej i po upływie zaledwie kilkunastu lat od czasu zaprzestania przez nie wojennych wypraw do zachodniej Europy, lud ten – w oparciu o cały łuk Karpat – zaczął przekształcać się w naród i w państwo, przy czym ich północnym sąsiadem była Polska, która – w drugiej połowie X stulecia – wyszła na historyczne światło dzienne i jako zespół plemion zajmujących tereny od północnego łuku Karpat do morza Bałtyckiego i od dorzecza Odry do dorzecza Wisły, też zaczęła stawać się jednolitym narodem oraz tworzyć państwo. **Obydwa kraje prawie jednocześnie przyjęły chrześcijaństwo typu zachodniego, wkraczając w obręb tej kultury. Polska w 966 roku, za czasów pierwszego historycznego władcy – księcia Mieszka I, a Węgry w 972 roku, za panowania księcia Gézy** (z późniejszego królewskiego rodu Arpadów). Co równie ważne z punktu widzenia równoległej analizy, to fakt, że historie tych dwóch państw wielokrotnie spletały się ze sobą na przestrzeni dziejów, wzbogacając się o potęgującą się z biegiem czasu wzajemną sympatię, utrwalaną przez udzielaną sobie obopólnie pomoc w chwilach trudnych.

Obrona przed Niemcami

Przejęcie na chrześcijaństwo miało, w przypadku obydwu krajów, od samego początku ostrze polityczne, niezależnie od wartości moralnych i kulturowych, jakie nowa religia ze sobą niosła. Mianowicie była to obrona przed agresywnymi działaniami potężnego Cesarstwa

Rzymskiego Narodu Niemieckiego, które pod pozorem nawracania pobliskich ludów na wiarę chrześcijańską, dążyło do zagarniania coraz to nowych terenów leżących od niego na wschód. Zaborcze te działania otrzymały z biegiem wieków nazwę „Drang nach Osten”. Już we wczesnym średniowieczu ich ofiarami stały się – osiadłe między Łabą a Odrą – ludy zachodniosłowiańskie (Mienianie i Łużycanie, a następnie Wieleci, Obodrzyce i Pomorzanie), całkowicie wchłonięte przez niemieckie imperium.

Uzależnione od Rzeszy Niemieckiej zostało też państwo czeskie, które już w połowie X wieku wpadło w lenną podległość od niej, by – po uzyskaniu przez Przemysława Ottokara I (od cesarza niemieckiego) dziedzicznego tytułu królewskiego – stać się, od 1222 roku, pełnoprawnym, jednak lennym członkiem Cesarstwa. Uważam, iż owo długotrwałe, wielowiekowe uzależnienie państwa czeskiego od Niemiec, a następnie od habsburskiej Austrii, a więc od państw niemieckojęzycznych, germańskich, spowodowało w narodzie czeskim ukształtowanie się – w sytuacjach krytycznych – postawy politycznie zachowawczej, ostrożnej. Jedynym chyba wyjątkiem od tej postawy była praska defenestracja, dokonana w 1618 roku na przysłanych przez austriackiego cesarza urzędnikach, będąca iskrą, która wywołała w Europie pożar wojny trzydziestoletniej.

Narody polski i węgierski wręcz przeciwnie, w początkach swych państwowości nie uległy Rzeszy, a w potwarzających się z nią walkach utrzymały pełną niepodległość w obrębie świata zachodniochrześcijańskiego, stając się jednymi z najważniejszych krajów tego świata. Wpływało to na cechy ich osobowości, takie jak poszanowanie odwagi, a także odczuwanie wolności i niezawisłości jako wartości najwyższych, dla których warto poświęcić nawet życie.

Walka o odzyskanie niepodległości

Węgry utracili niepodległość w XVI stuleciu (po bitwie pod Mohaczem), a więc około 650 lat po osiedleniu się w sercu Europy, Polacy popadli w ponad stuletnią niewolę pod koniec XVIII wieku. W czasach uzależnienia obydwu te narody – i węgierski i polski – nieustannie starały się utraconą wolność odzyskać. Ileż powstań wybuchło w owych czasach i w jednym i w drugim kraju. Każde z nich kończyło się porażką, ale nie zrażało to pokoleń następnych. Wolność i niezależność pozostawały przez cały czas udręki i poniżenia wartościami nadal najważniejszymi. Tym też cechowały się te dwa narody i w XX stuleciu, dwukrotnie odzyskując wtedy państwowość

(po I wojnie światowej oraz pod koniec owego stulecia), a promiennymi wyrazicielami owych wspaniałych tradycji i wartości były: rok 1956 (szczególnie na Węgrzech) oraz antykomunistyczne działania opozycyjne, w tym związku zawodowego „Solidarność” w Polsce.

Owe cechy narodu polskiego i węgierskiego, które w średniowieczu kształtowały i umacniały się w opozycji do nacisku germańskiego w obrębie cywilizacji zachodnioeuropejskiej, przydatne były też w odniesieniu do innych

kultur, kiedy Węgry, a także i Polska stały się „przedmurem chrześcijaństwa” zachodniego. ✝

Konrad Sutarski

Autor jest poetą, publicystą, historykiem i tłumaczem. Jako poeta debiutował w 1956 r. Od 1965 r. mieszka w Budapeszcie, gdzie w 1969 r. uzyskał tytuł doktora rolniczych nauk technicznych na Uniwersytecie Nauk Rolniczych. Jest autorem ponad dwudziestu pięciu książek.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 lutego 2016 r. w sprawie

ustanowienia roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej

Dla uczczenia 60. rocznicy antykomunistycznego buntu w Poznaniu w czerwcu 1956 r. oraz 60. rocznicy powstania na Węgrzech w październiku i listopadzie 1956 r. Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej oraz Zgromadzenie Narodowe Węgier, przekonane o szczególnym znaczeniu tych wydarzeń dla wspólnej historii obu Narodów, ustanawiają rok 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej.

Bohaterski zryw Polaków i Węgrów był przejawem naszego odwiecznego pragnienia wolności i protestu przeciwko zniewoleniu całego regionu wskutek narzuconego po II wojnie światowej podziału Europy. Wzajemna solidarność i pomoc naszych Narodów w 1956 roku stanowią szczególną wartość, którą należy wspólnie upamiętnić.

Uchwała o zgodnej treści została przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe Węgier, Sejm oraz Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Amerykańska dynastia

T. Jefferson



C. Coolidge



H. Truman



L. Johnson



J. Monroe



R. Nixon



J. Garfield



G. Cleveland



Spośród 37 prezydentów USA do czasów Jimmy Cartera przynajmniej 18 lub 21 (w zależności od źródła, któremu się daje wiarę) było ze sobą blisko spokrewnionych. Stanowi to między 48,6 a 56,7 proc. ogółu prezydentów – odsetek znacznie przekraczający poziom, który można byłoby uznać za przypadkowy, jak uważa wielu badaczy teorii spiskowej oraz matematyków.

Nie tylko John Adams, który pomógł w zaprojektowaniu Wielkiej Pieczęci, był spokrewniony z F. D. Rooseveltem, który umieścił ją na dolarowym banknocie, ale również taki z pozoru outsider jak Richard Nixon był spokrewniony z Jamesem Monroe. Trzej prezydenci byli kuzynami (Franklin Pierce, James Garfield oraz Grover Cleveland), a William Henry Harrison był spokrewniony z Jeffersonem, Jacksonem, Tylerem oraz Benjaminem Harrisonem (jego prawnuk). Calvin Coolidge, Harry Truman oraz Lyndon Johnson byli w nieco dalszej linii spokrewnieni z Jeffersonem, Jacksonem oraz Harrisonami.

Rodziny Rooseveltów i Delano, które dały nam je-

dynego prezydenta wybranego na cztery kadencje, były spokrewnione z Grantem, Washingtonem, van Burenem oraz Taftem. Spośród 224 przodków w drzewach genealogicznych 21 prezydentów możemy znaleźć 13 Roosevelatów, 16 Coolidge'ów oraz 14 Tylerów. Inne źródło dowodzi pokrewieństwa 60 procent prezydentów oraz znajduje więzy większości z nich z nadzwyczaj bogatą rodziną Astorów.

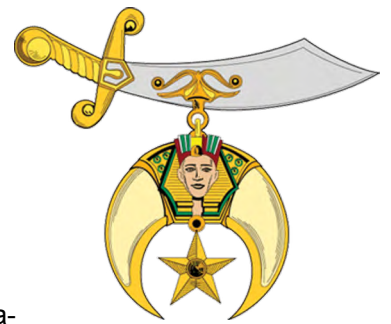
Dane te nie obejmują genealogii 4 prezydentów – Cartera, Reagana, Busha oraz Clintona, których również nam nie udało się znaleźć. Jednak, według źródła bliższego księżnej Dianie, Clinton jest spokrewniony z rodziną Rockefellerów.

Psycholog G. William Domhoff twierdzi, że duża część amerykańskiej elity rządzącej, podobnie jak ma to miejsce w Europie, jest spokrewniona poprzez związki małżeńskie. ✝

Robert Anton Wilson

Wypisy z konspirologii, za: Fronda, 17/18, zima 1999

SHRINERSI



Jeżeli wpisujemy w polskojęzyczny Internet słowo „shriners” (czytaj: szrajners) pojawi się nam tylko jedna informacja na temat „Shrinersów”. Będzie to artykuł opublikowany w polskojęzycznym piśmie z Chicago o nazwie „Monitor” (nr 01/10/1999). Artykuł jest zatytułowany „O bractwie Shriners i ich szpitalach” i podpisany przez Leszka Mickiewicza. Stanowi on swoistą promocję szpitali Shriners w USA – zawiera informację, że przyjmują one bezpłatnie ciężko chore dzieci oraz instrukcję dotyczącą tego, co polscy rodzice powinni zrobić, by ich dziecko znalazło się w takim szpitalu.

Przy okazji artykuł zawiera pewne informacje o Shrinersach. Czytamy w nim: „Shrinersi (Shriners), nazywani również Masonami Świątyni (Shrine Masons) są to członkowie bractwa, którego pełna nazwa brzmi: Ancient Arabic Order of the Noble of the Mystic Shrine (for North America), w skrócie A.A.O.N.M.S, co można przetłumaczyć Starożytny Arabski Zakon Szlachecki Mistycznej Świątyni (dla obszaru Ameryki Północnej). Poza tajemniczością nazwa ta niewiele w sobie kryje.

Związek nie jest aż tak starożytny (powstał w roku 1872); z arabskiego ma tylko wspólne powitanie: *es-salam-alejcum*, przybranie głowy w kształcie fezu marokańskiego, nazwy świątyń i pewne symbole w herbie; nie jest zakonem; nie zrzesza *szlachetnie urodzonych*; *mistyczna* świątynia oznacza po prostu nie rzeczywiste, lecz mistyczne miejsce święte. *Arabskość* bractwa wzięła się z chęci nadania mu *egzotycznej* oprawy.

Akurat zdarzyło się, że jeden z założycieli, aktor William (Bill) J. Florence był w tym czasie w Europie i podczas przyjęcia w Ambasadzie Marokańskiej zapoznał się z arabskimi akcesoriami, które przeniósł do bractwa Shriners. Drugim założycielem Shrinersów był doktor Walter M. Fleming, bardzo uznany lekarz w Nowym Jorku. Przypuszcza się, że nazwa ta – dość skomplikowana – wymyślona została tak, aby z jej pierwszych liter dało się utworzyć słowo A MASON. W skrócie stowarzyszenie nazywa się Shrine.

Bractwo zorganizowane jest w oddziałach, czyli świątyniach (Temples) na przykład oddział chicagowski nazywa się Medinah Temple, a nowojorski Mekka Temple. Aktualnie bractwo liczy około 600 000 członków w Ameryce Północnej, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku i Republice

Panamskiej. Założone zostało w Nowym Jorku w 1872 roku. Aby zostać Shrinersem (czytaj: Szrajnersem) trzeba być masonem i to masonem wysokiej rangi, a mianowicie trzeba mieć 32 stopień w Obrządku Szkockim (Scottish Order) lub stopień Templariusza w Obrządku York (Knight of Templar Degree)”.

Z wydanej w 1934 r. w Warszawie, prawdopodobnie przez samych masonów, pracy pt. „Wolnomularstwo w świetle encyklopedyj” dowiadujemy się, że Shrinersi mieli w USA w początkach XX w. 137 świątyń i że było ich tam „powyżej 200 000 szlachty, jak członkowie sami siebie nazywają” (s. 329-330).

Z anglojęzycznej Wikipedii dowiadujemy się, że Shrinersów jest 350 tys. i że ich „świątynie” są również w innych krajach („There are approximately 350 000 members from 195 temples [chapters] in the U.S., Kanada, Brazil, Mexico, the Republic of Panama, the Philippines, Puerto Rico, Europe and Australia” – „W USA, Kanadzie,.... jest około 350000 członków w 195 świątyniach”).

Shrinersi i islam

Można by z tego wyciągnąć wniosek, że masonów obrządku szkockiego posiadających 32 stopień wtajemniczenia jest na świecie 350 tysięcy. W haśle Wikipedii również zawarta jest „informacja”, że nie ma absolutnie żadnych faktycznych związków pomiędzy shrinersami a islamem.

Przeczą jednak temu fakty, które ujawniają różni bytli („uśpieni”) masoni. I tak np. Jim Shaw, mason 33 stopnia wtajemniczenia, który „spotkał Chrystusa” i opuścił masonerię pod koniec XX w. opisuje i komentuje w książce pt. „Śmiertelna pułapka” to, co dzieje się na 32 stopniu masońskiego wtajemniczenia i po jego uzyskaniu.

Gdy osiągnął już ten stopień zaczęto przygotowywać go do wstąpienia do Shriners. W pierwszym etapie poddaje się kandydata szczegółowym badaniom lekarskim i ci, którzy mają jakieś problemy zdrowotne (np. „słabe serce”) są oddzielani od pozostałych, a procedura ich przyjęcia jest dostosowana do ich możliwości zdrowotnych.

Pierwszy etap wtajemniczenia polega na zamknięciu kandydata w sta-





Tripoli Shrine Tempel, świątynia Shrinersów w Milwaukee, w stanie Wisconsin, USA

lowej klatce, na której staje ktoś już wtajemniczony i wyciąga ze spodni gumowego penisa (łudząco podobnego do prawdziwego), z którego wylewa na kandydata duże ilości jakiegoś płynu.

Następnie kandydat składa przysięgę, której jednym z elementów jest obietnica bezwzględnego dotrzymania tajemnicy i zgoda, gdy się jej nie zachowa, na poddanie się różnym torturom, w tym np. „przebiciu gałek ocznych ostrzem o trzech brzegach”.

Po złożeniu tej przysięgi kandydat podchodzi do „ołtarza”, na którym leży Koran i składa „przysięgę krwi”, w trakcie której mówi, między innymi: „Allah, the God of Arabs, Moslem, Mahommedan, the God of our Fathers” („W imię Allacha, Boga arabów, muzułmanów i mahometan, Boga naszych Ojców”).

Shaw odpowiada: „Každy Shriner, klęcząc przed Koranem, składa przysięgę w imię Allacha, uznając pogańskiego boga zemsty za swojego (boga naszych ojców). Zarazem w rytuale uznaje się islam – jawnego wroga chrześcijaństwa – za jedyną prawdziwą drogę (*Ten, który szczerze poszukuje islamu, poszukuje prawidłowego kierunku*)” (J. Shaw, T. McKenney, *Śmiertelna pułapka*, Gdańsk, s. 83-84).

Masoneria i islam

Zauważmy, że celem masonerii, tak jak celem islamu, jest zrealizowanie postulatów zaprezentowanych przez Platona w jego podstawowym dziele pt. „Państwo”, a zatem utworzenie państwa super totalitarnego, które zawłaszcza wszystkie płaszczyzny tak zbiorowego jak i indywidualnego życia.

Islam buduje takie państwo wprost nie ukrywając jego totalitaryzmu i wszechobecności ideologii islamskiej. Masoneria jest bardziej wierna wskazaniom Platona – tworzy pozory wolności, ogranicza wolność powoli i poprzez prawo wkraczające we wszystkie dziedziny życia i mające „tylko” chronić interesy obywateli. Poprzez polityczną poprawność, która rozprawia się ze wszystkim tym, co „przeczy wolności”, neguje „prawa człowieka i obywatela”, jest „średniowieczne”, „rasistowskie”, „ksenofobiczne”, „seksistowskie”, „faszystowskie”, itp.

Islam narzuca siłą swoje dogmaty i wartości, masoneria do nich przymusza „subtelniej” piorąc ludziom mózgi, indoktrynując ich przez szkołę, media, modę, przesłania celebrytów i „naukowych autorytetów”.

Islam i masoneria kroczą jednak tą samą drogą. Is-

lam chciałby przekształcić Europę w Eurokalifat. Dla masonerii islamizacja Europy jawi się jako skuteczne narzędzie, dzięki któremu będzie mogła szybko i niejako na skrót usunąć przeszkody na drodze do realizacji swego „Nowego Wspaniałego Świata” – chrześcijaństwo, jego cywilizację, kulturę, prawdy i wartości, jego tradycję i obyczajowość. ✝

Stanisław Krajski

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote)	24 zł / \$15
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	nakład wyczerpany
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay)	nakład wyczerpany
Falszerze pieniądze (L. Soucy)	11 zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	20 zł / \$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque)	7 zł / \$5
Lichwa (H. Belloc)	7 zł / \$5
Fatima i wielki spisec (D. Manifold)	17 zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold)	6 zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	7 zł / \$4
i inne	

(koszt przesyłki wliczony)

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even)	\$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote)	\$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin)	\$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even)	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even)	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas)	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes)	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas)	\$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan)	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas)	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas)	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas)	\$3.00
and others	

Jak spotkałem Teresę Neumann



Robert „Bob” Lambert

Dorastałem w czasie Wielkiej Depresji w Lowell w stanie Massachusetts. Były to bardzo trudne czasy. Nie było wtedy dużo pracy, a ludzie byli bardzo biedni. Było nas w domu sześćoro dzieci i moja mama, wdowa, która sama musiała zapewnić nam środki do życia. Pamiętam, jak pewnego dnia kilku mężczyzn z władz stanowych przyszło do naszego domu. Chcieli zabrać naszą szóstkę do domu dziecka, mówiąc, że nasza mama nigdy nie będzie w stanie sama nas wyżywić. Ale się mylili! Kiedy mama zorientowała się, po co przyszli, wzięła miotłę i zaraz przepędziła ich z domu! Ci ludzie nigdy więcej nie przyszli, a my nigdy nie chodziliśmy głodni. W ciągu wszystkich tych trudnych lat nasza mama pokazywała nam, że to wiara i zaufanie Bogu, który zawsze zaspokaja potrzeby, czynią wszystko możliwym.

W 1943 roku, gdy II wojna światowa szalała już w Europie, moi dwaj

¹ Show-and-Tell – lekcja, na którą uczniowie przynoszą interesujące ich przedmioty i opowiadają o nich klasie. (przyp. tłum.)

Kiedy byłem w drugiej klasie szkoły Najświętszego Imienia w Springfield w Massachusetts moja nauczycielka, pani Kelleher, poprosiła nas o przyniesienie jednej z naszych czterech ulubionych rzeczy, którymi możemy podzielić się z klasą w ramach lekcji Show-and-Tell¹. Moją „ulubioną rzeczą” był mój Tato, a ulubioną rzeczą u mojego Taty było to, że był dobrym gawędziarzem. Oto prawdziwa historia, z którą podzielił się on tego dnia z moją klasą – wydarzenie, które zmieniło jego życie: dzień, w którym spotkał świętą.

Anne Marie Jacques

bracia i ja zostaliśmy powołani do wojska. Próbowałem wstąpić do marynarki, ale ministerstwo obrony, nie chcąc ryzykować, bym zestrzelał nasze samoloty z powodu mojego poważnego daltonizmu, zachęciło mnie zamiast tego do wstąpienia do Korpusu Lotniczego (Air Corps). Moja siostra, Marian, zapisała się także do żeńskiego Korpusu Lotniczego (Women's Air Corps), co spowodowało, że nasza biedna mama przedwcześnie osiwiła! Przez następne cztery lata nigdy nie wypuszczała swojego Różańca z rąk. Czuliśmy siłę tych modlitw przez ocean. Były one naszą pociechą i nadzieją na bezpieczny powrót do domu.

Mój brat Artur, albo „Art”, był absolwentem akademii wojskowej West Point w Nowym Jorku. Został w czasie wojny pułkownikiem, służąc pod dowództwem generała George'a S. Pattona. W pewnym momencie został dowódcą armii idącej z Francji do Niemiec i z powodzeniem „zajął” wiele niemieckich miast, wypierając z nich nazistów. Kiedy jego kolumny zbliżyły się do małego miasta Konnersreuth w Bawarii, Art usłyszał o mieszkającej tam młodej kobiecie, o której wszyscy mówili jako o „mystyczce”. W piątki doświadczała stygmatów. W tym stanie „powracała” do czasów Pana Jezusa, blisko 2000 lat temu, i przeżywała Jego Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie, ukazując w swoim ciele rany Chrystusa. Mój brat chciał się z nią spotkać wiedząc, że nasza mama pragnęłaby najpewniej usłyszeć pełny opis tego fenomenu.

Chociaż wojna zniszczyła dużą część miasta, mieszkańcy Konnersreuth przetrwali jakoś wiele bombardowań. Żarliwie się modlili, błagając Niebo o koniec wojny. Więc kiedy Amerykanie w końcu tam dotarli, całe miasto wyszło, żeby witać ich i wiwatować na ich cześć. To wtedy Artur spotkał Teresę Neumann² – mistyczkę, o której tak dużo słyszał. Poznał ją po ranach zostawionych przez duże kwadratowe gwoździe na obu jej dłoniach. Teresa była osobą raczej nieśmiałą, ale bardzo sympatyczną. Art znał kilku Niemców i potrafił się porozumieć po niemiecku, tak że Teresa rozmawiała z nim przez jakiś czas. Pokazał



Bob i John Lambertowie z Teresą Neumann

jej fotografię swojej rodziny, a Teresa powiedziała mu, że nie powinien się

² Teresa Neumann (1898-1962) – niemiecka mistyczka i stygmatyczka. Była członkiem Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Służebnica Boża. Jej proces beatyfikacyjny został rozpoczęty na szczeblu diecezjalnym w 2005 r. przez biskupa Gerharda Ludwiga Müllera. (przyp. tłum.)

obawiać i że bezpiecznie powróci do nich. Zaprosiła go też, żeby ponownie ją odwiedził.

Niedługo potem moi bracia i ja znowu spotkaliśmy się, żeby odbyć krótką wizytę. Art opowiedział Johnowi i mnie o swoim spotkaniu z Teresą Neumann, a ponieważ Konnersreuth znajdowało się niedaleko, postanowiliśmy tam pojechać i odwiedzić ją. Było to dzień, którego nigdy nie zapomnę. Kiedy przyjechaliliśmy do Konnersreuth, zastaliśmy Teresę Neumann w domu. Przeszliśmy się z nią przez miasto, spotykając wielu jej sąsiadów. Mój brat John, zapalony ogrodnik, zwany w domu „Farmerem”, pomagał Teresie w jej ogrodzie, dyskutując na temat metod ogrodnictwa, na temat kwiatów i ziół... pomimo, że nie mówił po niemiecku. Nasza trójka pomagała jej zrywać kwiaty do ołtarza w jej kościele, gdzie spotkaliśmy proboszcza, ks. Josefa Nabera, który był także jej kierownikiem duchowym. Przekazał nam wiele informacji na temat specjalnych darów Teresy i tutaj znowu w jakiś sposób potrafilismy to zrozumieć pomimo bariery językowej. Potem Teresa zaprosiła nas z powrotem do domu i przedstawiła nam swoją rodzinę. Usiedliśmy przy stole w kuchni, a oni poczęstowali nas posiłkiem z chleba i koziego mleka. Było to bardzo przyjemne popołudnie, a my gościliśmy tu wiedząc, że tego dnia otrzymaliśmy wielkie błogostawieństwo.

Wiele razy wracałem potem do Konnersreuth, przywożąc kapelana naszej armii księdza Budnika i wielu moich towarzyszy walki. Teresa zawsze była szczęśliwa widząc nas i cierpliwie przerywała swoją pracę, żeby nas przywitać i śmiać się ze zwariowanych rzeczy, o które, my żołnierze, ją pytaliśmy. Powiedziano nam, że Teresa nie jadła nic od 1923 roku! Ani nic nie piła, nawet wody! Każdego dnia przyjmowała Komunię Świętą i to wystarczało, żeby ją podtrzymać przy życiu. Któregoś dnia, kiedy kilku z nas rozmawiało z nią i rozśmieszało, próbowałem poczęstować ją pomarańczą. Teresa uprzejmie odmówiła, mówiąc że nie będzie w stanie jej utrzymać.

Jednak największe wzruszenie przeżyłem, kiedy zostałem zaproszony przez ks. Nabera, żebym wrócił w piątek i był świadkiem stygmatów. Przybyłem wcześniej z rana. Padał



Bob Lambert jako młody żołnierz w czasie II wojny światowej z Teresą Neumann

Zauważmy rany po gwoździach na rękach Teresy

„ Kiedy wychodziłem z jej pokoju tego dnia, wiedziałem, że było mi dane zobaczyć coś bardzo specjalnego



deszcz, a tam już były setki ludzi czekających, żeby zobaczyć Teresę. Wizje zwykle zaczynały się około północy w czwartek i trwały do godziny 16. w piątek. Wszyscy ustawiali się w kolejce i przechodzili przez jej pokój, po kilka osób na raz. Wolno poruszająca się kolejka, składająca się

z Niemców, Amerykanów, cywili i żołnierzy – zebranych razem pomimo wojny – ciągnęła się od drzwi domu Neumannów do drugiego końca miasta. Zająłem swoje miejsce i wszyscy modliliśmy się, czekając w kolejce.

Kiedy w końcu przebyłem swoją drogę do pokoju Teresy, byłem całko-

wicie zaskoczony. Nawet jej nie poznałem! Strumienie schnącej krwi wypływały z jej oczu, jej głowa i prawe ramię pokryte były krwią. Zobaczyłem ks. Nabera stojącego przy jej łóżku. Podeszedł do mnie i powiedział: „Ona jest na krzyżu. Patrz, jak wezmą gąbkę z octem i otrą jej usta”. Teresa pochyliła się do przodu, a potem nagle cofnęła się, jakby wydawała



Teresa w ekstazie otrzymująca Komunię Świętą od ks. Nabera



Trzej bracia Bob, Art i John Lambertowie na Kongresie Pielgrzymów św. Michała w 1988 r.

► się poczuć coś bardzo odpychającego. Pozwolono mi zostać tam kilka minut, kiedy tak wielu ciągle czekało na zewnątrz, i usłyszałem ją mówiącą językiem zupełnie innym niż niemiecki, który słyszałem wcześniej z jej ust. Powiedziano mi później, że był to aramejski – język, którym mówił Pan Jezus.

Kiedy powoli wychodziłem z jej pokoju tego dnia, wiedziałem, że było mi dane zobaczyć coś bardzo szczególnego. Męka i Cierpienie Pana Jezusa stały się dla mnie bardzo realne, a pamięć o tym niosła mnie przez pozostałe czasy wojny. Powiedziano mi, że Teresa poświęcała wszystkie swoje cierpienia za grzeszników, ale najbardziej ze wszystkich – za kapłanów. Kochała ich i mówiono, że zawsze rozpoznawała, kim byli po ich konsekrowanych rękach, nawet kiedy byli ubrani po cywilnemu. Teresa

miała także wizję Zmartwychwstania i wtedy jej twarz rozświetlała się, jakby patrzyła ona na słońce.

Po wojnie miałem wiele spotkań, na których mówiłem o Teresie Neumann i rozprowadzałem literaturę na jej temat, a przez lata rozdałem tysiące jej obrazków. Mam szczerą nadzieję, że pewnego dnia zobaczę jej imię pośród świętych Kościoła katolickiego, jako że jej sprawa została teraz otwarta w Rzymie, a ona jest uhonorowana tytułem Służebnicy Bożej. Póki co, mając 94 lata, zadawałam się pewnością, że mam przyjaciółkę, która oczekuje mnie, jak lubię mówić, „po drugiej stronie zasłony”.✝

Robert „Bob” Lambert

Nie ma wątpliwości, że Teresa Neumann była wielką inspiracją dla mojego Taty. Kiedy w 1975 r. spotkał Pielgrzymów św. Michała, poczuł się wezwany do wstąpienia do

nich i przez wiele lat on i jego brat John, wraz z ich bliskim przyjacielem Ralphem Laurinem prowadzili apostołat krucjaty Różańcowej „od drzwi do drzwi” w Stanach Zjednoczonych. Wielu pamięta tych trzech odważnych mężczyzn idących w górę i w dół ulicami Nowej Anglii: Massachusetts, Connecticut, New Hampshire, Maine, Vermont, Rhode Island, a nawet docierających do Pensylwanii i Nowego Jorku, pukających do drzwi, żeby prosić tych, których spotkali o wspólne odmówienie dziesiątki Różańca św. za pokój na świecie. Dziś jego nogi nie pozwalają mu wyjść „na zewnątrz na drzwi” jak robił to dawniej, ale zawsze jest gotów i chętny do opowiadania przyjaciołom i rodzinie o wielu niezwykłych doświadczeniach swojego życia. Ze swojego fotela na biegunach przy kominku jest ciągle inspiracją dla wszystkich, którzy przychodzą go odwiedzić. Teresa Neumann prawdopodobnie nigdy nie wyobrażała sobie, jak jej wielkoduszność w akceptacji cierpienia będzie służyła w przyszłości za tak dużą inspirację dla innych.

Anne Marie Jacques



Proroctwa Teresy Neumann dla Polski

Słynna niemiecka stygmatyczka Służebnica Boża Teresa Neumann (1890-1962) spotkała się pewnego dnia z grupą polskich oficerów, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie byli pewni, czy warto wracać do Polski. Tym bardziej, że już wtedy krążyły pogłoski o bliskim wybuchu następnej wojny i to właśnie na terenie Polski. Stygmatyczka oświadczyła im wtedy, że **gdyby kiedykolwiek doszło do trzeciej wojny światowej, to jej zdaniem, Polska ocaleje**. Gdy oficerowie pytali dlaczego, odpowiedziała: „Ponieważ przez Polskę wkrótce zacznie pielgrzymować Matka Boska Częstochowska i weźmie wasz kraj w swą macierzystą opiekę”.

Także po zakończeniu II wojny światowej przekazała ona proroctwa dotyczące losów Polski biskupowi polowemu Józefowi Gawlinie. Tuż po wojnie wizytował on obozy Polaków w Niemczech. Odwiedził także Teresę Neumann, która zwróciła się do niego: **„Wy Polacy macie do nas Niemców żal, bośmy was skrzywdzili. Macie rację. Ale przez to wyście już wszystko odpokutowali. Na nas, Niemców, przyjdzie jeszcze pokuta. Wy możecie czuć się spokojni. (...) Za wami wstawia się Czarna Madonna, która będzie chodzić po ziemiach polskich. Wam się już nic złego nie stanie”**.

Magiczne konto bankowe



Wyobraźmy sobie, że wygrałeś następującą nagrodę w konkursie: każdego ranka twój bank będzie wpłacał na twoje prywatne konto sumę 86400 dolarów dla twojego użytku. Jednak nagroda posiada reguły. Oto one:

1. Wszystko, czego nie wydasz w ciągu każdego dnia będzie ci zabrane.
2. Nie możesz przenieść pieniędzy na jakieś inne konto i wydać ich później.
3. Możesz je wydać tylko dzisiaj.
4. Każdego ranka po obudzeniu bank otwiera twoje konto z następnymi 86400 dolarami, ale tylko na ten dzień.
5. Bank może zakończyć grę bez ostrzeżenia. W dowolnym czasie może on powiedzieć: – Gra skończona! Może zamknąć twoje konto i już nigdy nie otrzymasz nowego.

Co byś zrobił?

Prawdopodobnie kupiłbyś wszystko, czego kiedykolwiek pragnąłeś, prawda? Nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich ludzi, których kochasz i troszczysz się o nich. Nawet dla ludzi, których nie znasz, na cele dobroczynne, ponieważ najpewniej nie mógłbyś wydać wszystkiego na siebie, prawda?

Próbowałbyś wydać każdego centa i użyć ich

wszystkich, gdyż wiedziałbyś, że zostaną uzupełnione z rana.

Faktycznie ta gra jest PRAWDZIWA... Bierzesz w niej udział właśnie teraz! Szok??? TAK!

Każdy z nas jest zwycięzcą dużo większej i dużo lepszej nagrody niż pieniądze. Ale wielu z nas nie zdaje sobie z tego sprawy.

Tą nagrodą jest CZAS!

Każdego ranka budzimy się, żeby otrzymać 86400 sekund jako dar ŻYCIA i kiedy idziemy spać w nocy, cały pozostały czas NIE jest nam zapisywany na konto.

Czego nie przeżyliśmy tego dnia, jest na zawsze stracone.

Dzień wczorajszy przeminął na zawsze.

Każdego ranka konto jest uzupełniane, ale bank może w każdym czasie zamknąć twoje konto... bez ostrzeżenia.

Zatem, co zrobisz z twoimi 86400 sekundami? Czy nie są one znacznie więcej warte niż ta sama suma w dolarach?

Pomyśl o tym i zawsze myśl o tym: ciesz się każdą sekundą twojego życia, ponieważ czas pędzi znacznie szybciej niż myślisz.

Życzymy ci wspaniałego, owocnego i pięknego dnia. Zacznij „wydawać” mądrze i może w nieco innym celu... ✨



Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

(U.S. subscribers who want to contact us
should see the following address:
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada

1050-lecie Chrztu Polski

JAN PAWEŁ II

I przyszedł czas przy końcu pierwszego tysiąclecia, kiedy apostołowie Chrystusa przybyli na ziemię piastowską. Wówczas Mieszko I przyjął chrzest, a to – zgodnie z ówczesnym przeświadczeniem – stanowiło zarazem chrzest Polski. W roku 1966 obchodziliśmy tysiąclecie tego chrztu.

Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej bł. Królowej Jadwigi, Kraków, czerwiec 1997

Data chrztu Polski jest datą przełomową. Polska jako naród wychodzi wówczas z własnej dziejowej prehistorii, a zaczyna istnieć historycznie. Prehistorię tworzyły poszczególne plemiona słowiańskie. Najważniejsze dla powstania tego narodu, z punktu widzenia etnicznego, jest chyba zespolenie dwóch wielkich plemion: Polan na północy, a na południu Wiślan. Nie były one jednak wyłącznym tworzywem narodu polskiego. Tworzywo to stanowiły również takie plemiona jak Ślężanie, Pomorzanie czy Mazowszanie. Od momentu chrztu plemiona te zaczynają bytować jako naród polski.

Pamięć i tożsamość

W dwa lata po Chrzcie przyjętym przez Mieszka z rodu Piastów, pierwszego historycznego władcę, Polska otrzymała po raz pierwszy biskupa. Był to zapewne biskup misyjny imieniem Jordan, siedzibą jego był prawdopodobnie Poznań, a zasięg biskupiej posługi szedł w parze z postępowaniem ewangelizacji piastowskiej dziedziny.

Dla tego postępu przełomowym stał się rok 1000, po śmierci Świętego Wojciecha nad Bałtykiem. Przy relikwii Męczennika spotkał się syn Mieszka Bolesław Chrobry z cesarzem Ottonem III i wysłannikami papieża Sylwestra II. Ustanowiono wówczas arcybiskupstwo w Gnieźnie oraz biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Państwo Piastów zostało związane z nową kościelną prowincją – metropolią gnieźnieńską, niezależną od sąsiadującej od zachodu metropolii magdeburskiej, związaną natomiast bezpośrednio ze Stolicą Apostolską w Rzymie.

Okoliczność, że owa podstawowa organizacja hierarchiczna Kościoła w Polsce nastąpiła stosunkowo szybko po Chrzcie Mieszka, świadczy o tym, że państwo Piastów rozwijało się i konsolidowało, wchodząc w organizm ówczesnej Europy. ✚

List apostolski do Kościoła w Polsce, marzec 1992

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

Ochrzczeni Polacy pozostawiali na tej ziemi swoje ochrzczone dzieci. Pozostawał ochrzczony naród. Ochrzczony naród to my jesteśmy! W zastępach pierwszego historycznego księcia Mieszka były zaledwie setki. A dziś, to miliony, to ponad 30 milionów!

Wglądamy w ducha narodu ochrzczonego i wsłuchujemy się w jego tęsknoty. Można by was dzisiaj, najmilsze dzieci zasypać jego żyznymi kroplami, jak złotym, ulewnym deszczem. Mogą przemawiać do nas najwspanialsze duchy. Nie będę przyzywał tutaj ani biskupów, ani kapłanów, ale: Długosza, Kochanowskiego, Mickiewicza, Moniuszkę, Or-Ota, Sienkiewicza, Brücknera, Lechonia, Tuwima, Gałczyńskiego. Niech na ten moment wystarczy bogactwo ich myśli i doświadczeń.

Stary Długosz pisze w swoich kronikach: „**Książę Mieczysław pouczony dostatecznie o artykułach prawowitej wiary... przyjął w Gnieźnie chrzest święty. Od tej pory wszedł w służbę świętej wiary katolickiej**”.

Po wiekach badacz dziejów kultury polskiej Aleksander Brückner, spoglądając w przeszłość, napisze w swych potężnych tomach: „**Wszystko, co jakimkolwiek postępowaniem tchnęło, skupiło się w działalności Kościoła; on uczył, oświecał głowy, a kruszył serca**” (Al. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*). ✚

